Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Powiadomienie o inicjatywie referendalnej str. 3
Diety samorządowców: 23 radnych przeciw obniżkom! str. 4
Dlaczego ekspedientka w ciąży została bez pracy?! str. 12

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 20.02.2025 r. Nr 8 (3431) www.GlosZabrza24.pl

Składając rezygnacje wygarnęli prezydent: – *Nie zgadzamy się na ignorowanie, atakowanie, zastraszanie i kłamanie*

Bunt młodych

Fala niezadowolenia z jakości rządów i komunikacji społecznej prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej narasta nie tylko wśród dorosłych mieszkańców podpisujących się tysiącami pod wnioskiem o referendum w sprawie jej odwołania. Do istnego trzęsienia ziemi doszło w Młodzieżowej Radzie Miasta, skupiającej uczniów zabrzańskich szkół średnich. W dowód sprzeciwu wobec traktowania ich przez prezydent i jej urzędników do dymisji podało się czworo radnych, w tym sekretarz tego gremium, Mateusz Pochopień, a także jeszcze inny członek prezydium – wiceprzewodniczący MRM. Na zakończenie lutowej sesji zorganizowanej w ratuszu, Pochopień podszedł do mównicy i spokojnym, acz stanowczym tonem odczytał obszerne uzasadnienie swej decyzji. Choć nie wymienił Rupniewskiej z nazwiska, nie pozostawił wątpliwości, iż nie zgadza się na lekceważenie go przez prezydent (od miesięcy nie potrafił doprosić się odpowiedzi na pisemne zapytania) oraz naciski. Tymczasem dzień wcześniej – bez podania oficjalnej przyczyny – ze sprawowania merytorycznej opieki nad Młodzieżową Radą Miasta wycofał się znany i lubiany nauczyciel Marek Matlok.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

PRZEMYSŁAW JARASZ

83-latek zmanipulowany znanym, ale wciąż dobrze działającym sposobem kradzieży, oddał dzwoniącym do niego złodziejom ogromną kwotę pieniędzy. Jeden z naciągaczy osobiście przyszedł po nią do mieszkania poszkodowanego. Chcąc dbać o swoją wnuczkę, której rzekomo „grozi więzienie”, oddał mu 50 tysięcy złotych, które trzymał w swoim mieszkaniu. Wyłudzenie zgłoszono na policję w minioną sobotę (15 lutego), gdy dopiero rodzina okradzionego uświadomiła mu, że padł ofiarą przestępstwa.

Udawał wnuczka

Emeryt przez telefon rozmawiał z kobietą, podającą się za jego wnuczkę, która rzekomo spowodowała wypadek i musi opłacić kaucję, bo inaczej trafi za kratki. Aby bardziej namącić mężczyźnie w głowie, w rozmowie uczestniczył także „policjant” i „prokurator”. Spanikowany senior dał się oszukać i oddał im oszczędności bez wcześniejszej rozmowy z rodziną. – *Zmanipulowana osoba sama podaje często szczegóły czy informacje, które oszuści potem wykorzystują do uwiarygodnienia sytuacji. Dzwoniący przedstawi się jako wnuczek, poszkodowany poda wtedy jakieś imię, a oszust je wykorzysta* – komentuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

Ówcześni złodzieje wykorzystują różne techniki, przez które można paść ofiarą oszustwa. Wyłudzacze często podszywają się pod członka rodziny, policjanta lub pracownika administracji. **(jul)**

REKLAMA

ISSN 0209-2719
08
9 770209 966247

Z płonącego domu w Biskupicach ewakuowano 27 lokatorów

Nocny pożar poddasza

Szybko rozprzestrzeniający się ogień w budynku przy ulicy Bytomskiej 56, zmusił śpiących mieszkańców do ewakuacji w nocy z piątku na sobotę (14/15 lutego). Alarm został wszczęty około 3.25, gdy większość lokatorów była w głębokim śnie. Po dotarciu na miejsce trzech zastępów ratowniczo–gaśniczych okazało się, że czerwony kur trawi poddasze. Z nieruchomości ewakuowano w sumie 27 mieszkańców, dla których na czas trwania akcji gaśniczej podstawiono ogrzewany autobus.

Na szczęście nie potwierdziły się podejrzenia służb o domniemanej ofierze pozostałej na palącej się kondygnacji. Akcja strażaków trwała prawie trzy godziny, przy czym ze względu na szybkość rozprzestrzeniania się żywiołu, wezwano do pomocy większe siły. Ogółem na miejscu działało trzydziestu ratowników z jednostek z Zabrza (w tym zabrzańskiej ochotniczej straży pożarnej), a także z Rudy Śląskiej.

Dzięki działaniom straży, ogień nie rozprzestrzenił się na cały budynek, jednak spaliło się około 25 metrów kwadratowych poddasza. Po zakończeniu akcji mieszkańcy mogli wrócić do swoich mieszkań, choć o spokojnym śnie nie mogło być już mowy. **(jul)**

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl 5ea922a009

Od miesięcy słyszeliśmy, że pieniędzy na nic nie ma. Nagle w środku akcji referendalnej otworzył się wór z pieniędzmi, m.in. dla Górnika

Władza dzieli milionami

Wystarczyły dwa tygodnie intensywnego zbierania podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum nad odwołaniem obecnych władz samorządowych, a prezydent Zabrza Agnieszka Rupniewska – od dziewięciu miesięcy mówiąca o upadku finansów publicznych miasta – nagle „rozdaje" wiele milionów złotych na różne potrzeby. Najbardziej zwraca uwagę uchwała Rady Miasta w Zabrzu z ubiegłego czwartku (13 lutego) o dofinansowaniu spłaty zobowiązań finansowych Górnika Zabrze (wykupu obligacji) kwotą aż 4,5 mln zł, co wywołało oburzenie części mieszkańców. Wskazują oni, iż obecni włodarze w poprzedniej kadencji samorządu najgłośniej protestowali przeciwko dotowaniu klubu i że to na ich żądanie wstrzymano wiosną ubiegłego roku bardzo zaawansowany proces jego prywatyzacji (ofertę zakupu złożyły trzy podmioty). Teraz trwa nowa procedura, która też się wydłuża i jej końca na razie nie widać. W efekcie znów miasto musi się dokładać z rzekomo pustej kasy. Ale miliony znaleziono także na inne cele, w tym na działalność gminnej spółki Szpital Miejski.

Temat pieniędzy dla Górnika obszernie dyskutowany był już 6 lutego podczas posiedzenia komisji finansów Rady Miasta w Zabrzu. Uzasadnienie decyzji o podniesieniu kapitału miasta w spółce Górnik Zabrze zaprezentował podczas sesji wiceprezydent Przemysław Juroszek. – *Ta konieczność wynika z poręczenia udzielonego przez miasto Zabrze w 2015 roku. Termin kolejnej raty przypada w połowie marca, a do tego czasu nie jesteśmy w stanie zakończyć procesu prywatyzacji i spółka musi uregulować to zobowiązanie. Jako poręczyciel jesteśmy zobligowani do jego spłaty* – wyjaśniał Juroszek.

– *Ta kwota jest corocznie uchwalana w tej formie i teoretycznie jest przewidziana do 2028 roku. Generalnie w minionych latach przekazywaliśmy podobną sumę z wyjątkiem roku 2023, gdy było to 7 mln zł* – precyzowała z kolei skarbnik miasta Joanna Ilnicka.

Dezaprobaty takim rozwojem sytuacji nie krył radny Grzegorz Turek (PiS). – *Przecież nowa władza zapowiadała dynamiczne sprywatyzowanie klubu po objęciu rządów. Myślałem, że obowiązek dokapitalizowania klubu przejmie na siebie już jego nowy właściciel. A tu znów ponad 4 miliony będzie trzeba wydać z budżetu miasta* – podkreślał zawiedziony.

Z kolei już podczas samej sesji Rady Miasta radny Krystian Jonecko (Skuteczni) zwrócił uwagę, iż sięga się po pieniądze z budżetu gminy pomimo tego, że wedle deklaracji samego prezesa klubu, firma za miniony rok wypracowała zysk, a nie stratę! Przy okazji dyskusji nad korektą uchwały budżetowej, Jonecko ujawnił, iż w dokumencie tym zapisano kolejne 3 mln zł na „opracowanie dokumentacji projektowej celem uzyskania środków zewnętrznych". – *Czy będą je realizować urzędnicy czy zewnętrzne firmy?* – dopytywał.

W odpowiedzi sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk wyjaśnił, iż taka jest w tej chwili praktyka w Polsce, iż dla wystąpienia o dofinansowanie unijne jakichkolwiek inwestycji, niezbędne jest posiadanie własnej dokumentacji projektowej. – *Jest ona zamawiana w trybach przetargowych, zwłaszcza jeśli jej koszt przekracza 130 tysięcy złotych*.

Trudno nie odnieść wrażenia, że po masowych zwolnieniach w urzędzie miejskim, faktycznie brakuje specjalistów z różnych dziedzin np. właśnie projektowych. Czy za chwilę się nie okaże, iż pieniądze zaoszczędzone na pensjach urzędniczych, wydawać trzeba będzie na opłacenie komercyjnych usług i to być może w jeszcze większej skali?

Tymczasem to nie koniec „dzielenia milionami" w zadłużonym po uszy mieście. Samorząd zdecydował także o wsparciu gminnej spółki Szpital Miejski w Zabrzu kwotą 6,5 mln zł. Mówiła o tym szczegółowo skarbnik miasta podczas wspomnianego już posiedzenia komisji finansów Rady Miasta. – *Wsparcie będzie podzielone na dwie kwoty: 4 mln zł jest związane z tym, że pod koniec marca mija termin poręczenia przez miasto od 2012 roku kredytu linii odnawialnej, który co 3-4 lata gmina zaspokaja w razie potrzeby. Natomiast kolejne 2,5 mln zł potrzebne jest na bieżącą działalność szpitala za miesiące marzec i kwiecień* – wyliczała Ilnicka.

Komentując ten krok potem podczas sesji, radny Borys Borówka (PiS) ocenił, iż szpital ten jako kluczowy dla bieżącego bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powinien otrzymać znacznie większe wsparcie z budżetu gminy. – *Tym bardziej, iż poprzedni zarząd spółki pozostawił po sobie dobrze opracowany plan naprawczy* – przypomniał Borówka.

W odpowiedzi prezydent Rupniewska stwierdziła tylko, że przyjmuje oświadczenie radnego do wiadomości, ale nie sprecyzowała, czy i w jakim zakresie zamierza dalej wspierać lecznicę, w której trwa postępowanie restrukturyzacyjne. **(pej)**

PROMOCJA

eprasa.pl 5ea922a009

POWIADOMIENIE O INICJATYWIE REFERENDALNEJ

Komitet Referendalny RESET w Zabrzu, działając na podstawie art. 13 Ustawy o referendum lokalnym z 15 września 2000 r., niniejszym powiadamia Mieszkańców Zabrza o zapoczątkowaniu z dniem 4 lutego 2025 r. inicjatywy referendalnej poprzez złożenie u Komisarza Wyborczego w Katowicach i u Prezydenta Miasta Zabrze zawiadomienia o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum gminnego w sprawie odwołania Prezydenta Zabrza oraz Rady Miasta Zabrze przed upływem kadencji.

Od 4 lutego 2025 r. zbierane są podpisy poparcia pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum gminnego w sprawie odwołania Prezydenta Zabrza oraz Rady Miasta Zabrze przed upływem kadencji. Wniosek wraz z zebranymi podpisami zostanie złożony przed upływem 60 dni do Komisarza Wyborczego w Katowicach.

Żeby udzielić ważnego poparcia dla inicjatywy referendalnej, posiadający prawa wyborcze Mieszkańcy Zabrza powinni wpisać swoje imię i nazwisko, adres zamieszkania (według danych z rejestru wyborców), numer PESEL oraz datę podpisu i własnoręczny podpis. Więcej informacji o inicjatywie referendalnej znajduje się na stronie internetowej https://referendumwzabrzu.pl.

Poniżej zamieszczamy pytania referendum oraz o uzasadnienie odwołania Prezydenta Zabrza oraz Rady Miasta Zabrze przed upływem kadencji.

Pytania referendum:

1) Czy jesteś za odwołaniem Prezydenta Zabrza Agnieszki Małgorzaty Rupniewskiej przed upływem kadencji?
2) Czy jesteś za odwołaniem Rady Miasta Zabrze przed upływem kadencji?

Uzasadnienie referendum:

Powodem złożenia wniosku są liczne, niepokojące i szkodliwe działania i zaniechania w funkcjonowaniu Urzędu Miejskiego w Zabrzu oraz jednostkach, instytucjach i spółkach miasta Zabrze, skutkujących pogorszeniem zarówno wizerunku i sytuacji finansowej Zabrza, jak i przede wszystkim warunków życia jego mieszkańców. Większość odpowiedzialności ponosi Prezydent Zabrza, ale wina jest również po stronie Rady Miasta Zabrze, która większością głosów każdorazowo popiera projekty uchwał składane z inicjatywy Prezydenta.

Złożyły się na to przede wszystkim:

– **BŁYSKAWICZNE** powiększenie zadłużenia samorządu o kilkaset milionów złotych. Ogromny ciężar finansowy przerzuca się na kolejne pokolenie zabrzan, ale również na obecnych mieszkańców, co widać po podwyższonych opłatach lokalnych.

– **NIEPRZEMYŚLANE** zwolnienia grupowe w urzędzie, jednostkach i spółkach miejskich oraz równoczesne zatrudnianie nowych pracowników według niewiadomych i niepokojących kryteriów. Redukcja etatów objęła głównie długoletnich, doświadczonych pracowników, doprowadzając do utraty cennych kompetencji i wiedzy urzędniczej. Nowo zatrudnione osoby często wymagają przeszkolenia i okresu wdrożenia, co dodatkowo destabilizuje działalność magistratu. Jednocześnie pojawiają się doniesienia o tworzeniu nowych stanowisk, co nie przekłada się na rzeczywistą optymalizację kosztów i efektywniejsze zarządzanie urzędem. Takie postępowanie wywołuje dezorganizację pracy w magistracie i obniża jakość świadczonych usług na rzecz mieszkańców. Masowe zwolnienia wprowadziły atmosferę zastraszenia wśród pracowników samorządowych.

– **DECYZJA** o zaprzestaniu licznych wydarzeń kulturalnych, jak na przykład Festiwalu Dramaturgii Współczesnej, przyczyniła się do pogorszenia oferty kulturalnej miasta i utraty jego rozpoznawalności na kulturalnej mapie województwa. Przedstawiciele środowisk artystycznych, wskazują na negatywny wpływ tych decyzji na integrację społeczną oraz promocję Zabrza w kraju.

– **DZIAŁANIA** niszczące wizerunek miasta – rozpowszechnianie informacji o rzekomym bankructwie Zabrza, co było wiodącą narracją Prezydent Zabrza i większości rządzącej w Radzie Miasta przez wiele miesięcy od początku nowej kadencji. Takie przekazy zniechęciły wielu potencjalnych inwestorów.

– **PRZEDŁUŻANIE** procesu prywatyzacji klubu piłkarskiego Górnik Zabrze oraz niedostatek informacji dla mieszkańców i kibiców o przebiegu działań w tym zakresie.

REFERENDUM
ODWOŁAWCZE W ZABRZU

– **NIEUDOLNA** zmiana operatora odpowiedzialnego za gospodarkę odpadami odbyła się w sposób nieprzejrzysty, bez odpowiednich konsultacji i analiz, co powodowało liczne opóźnienia w wywozie śmieci oraz skargi mieszkańców na chaos i rosnące koszty. Przetarg na odbiór odpadów zorganizowano po terminie, narażając miasto na znaczne straty finansowe wynikające z konieczności zlecania wywozu odpadów z tzw. „wolnej ręki". Ostatecznie doprowadzono w wielu częściach miasta, szczególnie w zabudowie wielorodzinnej, do kilkutygodniowej przerwy w dostępie do pojemników na odpady na przełomie 2024 i 2025 roku.

– **WSTRZYMANIE** procesów inwestycyjnych i zaniechanie występowania o środki unijne, co spowoduje utratę potencjalnych nowych miejsc pracy, spowolnienie dynamiki rozwojowej, utratę potencjalnych nowych stałych dochodów dla samorządu, dalszy spadek atrakcyjności miasta.

– **NIEJASNE** finansowanie komunikacji społecznej poprzez miejską spółkę kapitałową ZARI, która zgodnie z założeniami miała realizować zupełnie inne cele niż obsługa medialna magistratu. Tymczasem prezydent podjęła decyzję, by w sposób niejasny i niewystarczająco skonsultowany zaangażować ją w produkcję materiałów z zakresu PR, co poważnie zagraża wolności mediów i uczciwej konkurencji na rynku medialnym, a także ogranicza transparentność wydatków i budzi wątpliwości co do gospodarności. Wydawanie przez spółkę ZARI gazetki i portalu internetowego „Puls Zabrza", które zawierają jednostronną, propagandową narrację sprzyjającą włodarzom (często niepodpisaną nazwiskami autorów). Pierwszy numer gazetki ukazał się w nakładzie aż 50 000 egzemplarzy. W spółce znalazło zatrudnienie wiele osób zajmujących się PR, które wcześniej pomagały pani Agnieszce Rupniewskiej w kampanii wyborczej. Mimo posiadania przez spółkę ZARI znacznych środków pieniężnych, w grudniu 2024 r. Rada Miasta na wniosek Prezydent Zabrza dokapitalizowała spółkę kwotą 500 000 tys. zł z budżetu miasta.

– **REKRUTOWANIE** nowych zarządów spółek komunalnych poza miastem – obsadzanie kluczowych stanowisk w spółkach komunalnych ma miejsce bez uwzględnienia lokalnych specjalistów.

– **BRAK SZCZEREJ** i prawidłowej komunikacji społecznej w sprawie planów dotyczących zabrzańskiej oświaty, w szczególności co do zamiaru likwidacji szkół, zwolnień pracowników obsługi i zasad przyznawania dodatków motywacyjnych. Zmiany w obszarze edukacji są wprowadzane w sposób chaotyczny, bez odpowiedniej debaty z rodzicami, nauczycielami i uczniami. Brak spójnej wizji i brak dialogu sprzyja konfliktom oraz wprowadza niepotrzebny niepokój wśród kadry pedagogicznej i społeczności szkolnej.

– **DRASTYCZNE** podwyżki opłat lokalnych i znaczne zubożenie mieszkańców Zabrza. W obecnej kadencji prezydent doszło do znaczących wzrostów różnego rodzaju opłat lokalnych – w tym m.in. opłat targowych, czynszów w lokalach komunalnych czy podatków od nieruchomości. Z drugiej strony podniesiono kryterium dochodowe dla dodatków mieszkaniowych, co odebrało wielu mieszkańcom możliwość ubiegania się o wsparcie finansowe w tym zakresie (w szczególności dotknęło to osoby samotne). Tego rodzaju polityka fiskalna uderzyła przede wszystkim w najuboższych mieszkańców, doprowadzając do wzrostu zadłużenia oraz ograniczenia codziennych wydatków na podstawowe potrzeby.

Na podstawie powyższych argumentów wnosimy o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Agnieszki Małgorzaty Rupniewskiej ze stanowiska Prezydenta Zabrza oraz Rady Miasta Zabrze przed upływem kadencji. Uważamy, że opisana polityka kadrowa, nieodpowiedzialne gospodarowanie zasobami finansowymi i ludzkimi, niedostateczny dialog ze społecznością lokalną oraz brak spójnej strategii rozwoju miasta wymagają natychmiastowej reakcji. Niniejszy wniosek referendalny opiera się na faktach udokumentowanych w lokalnych mediach i informacjach pochodzących z urzędu. Statystyki o spadku zaangażowania miasta w przedsięwzięcia kulturalne, inwestycyjne i społeczne potwierdzają, że obecny kierunek zarządzania jest bardzo niekorzystny dla Zabrza i jego mieszkańców. W interesie społeczności lokalnej leży jak najszybsze rozstrzygnięcie w drodze referendum, czy obrana polityka jest zgodna z oczekiwaniami, czy też wymaga odwołania Prezydenta Zabrza i Rady Miasta Zabrze.

W imieniu Komitetu Referendalnego RESET w Zabrzu
Pełnomocnik Komitetu Krzysztof Korgel

eprasa.pl 5ea922a009

Radni schowali do szuflady obywatelską inicjatywę o obcięciu ich diet, bo orzekli, że to bubel prawny

Na sobie nie chcą oszczędzać

Ochrona własnych interesów, a dokładnie wysokości pobieranych z budżetu miasta diet połączyła niemal wszystkich radnych podczas ubiegłoczwartkowej (13 lutego) sesji Rady Miasta w Zabrzu. Tego dnia rozpatrywany był zgłoszony przez radnego Kamila Żbikowskiego i 1146 mieszkańców projekt uchwały obniżającej uposażenie samorządowców. Inicjator tego rozwiązania uważał, iż skoro władze miasta wprowadzają radykalne cięcia wydatków gminnych, ograniczają inwestycje i obciążają mieszkańców wyższymi podatkami, czynszami i opłatami za śmieci, to w geście solidarności radni – w tym on sam – powinni ująć też sobie pieniędzy. Wedle jego wyliczeń, zaproponowane zmiany miały dać miastu w skali całej kadencji 1,5 miliona złotych oszczędności. Póki co, cały dokument zamiast zostać poddany pod rozstrzygające głosowanie – taki obowiązek wydaje się wynikać wprost z przepisów – został wycofany z porządku obrad i skierowany do tzw. dalszych prac, czyli de facto odłożony ad acta. Wnioskował o to osobiście lider PiS Borys Borówka twierdząc jednak, iż zaproponowane cięcia są... zbyt małe. Z kolei rządzące miastem ugrupowania poszły w zupełnie inną narrację o rzekomym bublu prawnym...

Przypomnijmy, iż w trakcie jesiennego roboczego spotkania radnych z władzą prezydencką, podczas którego zastanawiano się nad działaniami oszczędnościowymi w budżecie miejskim, prezydent Agnieszka Rupniewska bardzo ostro skrytykowała Żbikowskiego za brak konkretów w jego wypowiedzi. – *Oczekiwałam, że przedstawi pan pomysły do wprowadzenia, tymczasem słyszymy tu tylko różne ogólniki i frazesy* – atakowała go. A na sesji Rady Miasta oceniła, że jest on „kłamcą lub czarodziejem", jeśli wmawia ludziom, iż przy obecnym stanie finansów miasta można by było realizować jej obietnice wyborcze. Niedługo potem Żbikowski zaczął zbierać podpisy mieszkańców pod autorskim projektem cięć w dietach radnych. Na początku grudnia dokument wpłynął do ratusza. – *Nie zgadzam się ze zrzucaniem konsekwencji oszczędności na obywateli w formie podwyżek lokalnych opłat, ograniczania dostępu do dodatków mieszkaniowych, zwolnień pracowników samorządowych czy cięć wydatków na usługi komunalne, podczas gdy rządzący korzystają z wygórowanych apanaży* – podkreślał na naszych łamach radny Żbikowski.

Kilkadziesiąt procent mniej

Jego projekt uchwały zakłada obniżenie podstawy diet radnych o 25 procent oraz dodatków do tych diet o 80-100 procent w stosunku do ich obecnej wysokości, a także przewiduje wyraźniejsze kary za nieobecność na sesjach i komisjach Rady Miasta. Dla szeregowego radnego to obniżka o około 30 procent, ale dla funkcyjnych znacznie więcej. Najbardziej odczuliby to oczywiście członkowie prezydium RM. Teoretycznie radni mają z czego sobie ujmować, bo dieta jest dla nich dodatkowym dochodem, a nie zasadniczą pracą, zaś w poprzedniej kadencji samorządu stawki te podnieśli sami sobie aż o 60 procent, o czym było bardzo głośno w mieście.

Od początku było jednak widać wyraźnie, że radnym obozu władzy pomysł nie przypadł do gustu. Weryfikowanie danych personalnych kilku członków komitetu uchwałodawczego przeciągnęło się do blisko miesiąca. Zwolenników cięcia diet nie było jednak także wśród radnych opozycji... – *Kamil wymyślił sobie, że naszymi rękami odbierze nam część pieniędzy i oczywiście zbuduje sobie na tym kampanię wizerunkową, iż jest taki efektywny i pomysłowy. Dlaczego jednak mamy się „zrzucać" na tę jego autopromocję?* – pytał nas jeden z radnych opozycji. Rzecz w tym, że przecież przedstawiciel każdego jednego ugrupowania mógł wcześniej sam wystąpić z taką inicjatywą i zaskarbić sobie uznanie w społeczeństwie…

Jedynym radnym, który wspominał przed Żbikowskim o podobnym kroku był radny Sebastian Dziębowski (Dla Zabrza). Jesienią podczas swoich wystąpień zgłaszał propozycję anulowania dodatków funkcyjnych dla przewodniczących komisji stałych w samorządzie, a także likwidację stanowiska trzeciego wiceprezydenta miasta. Nigdy jednak nie przekuł tych postulatów w formalny wniosek ani inicjatywę uchwałodawczą. Zresztą kierując trzyosobowym klubem radnych, mógł sam taką uchwałę zaproponować bez zbierania podpisów.

Podczas lutowej sesji Rady Miasta Żbikowski był jedynym obrońcą własnego projektu. Reszta radnych przystąpiła do kontrataku, choć z różnych pozycji – *Ta uchwała jest za mało dalekoidąca* – ocenił Borys Borówka. Jak podkreślił, niejako protoplastą dzisiejszego radnego był społecznik, czyli człowiek za darmo poświęcający się jakiejś idei. – *Natomiast kumulując wszystkie zadania i obowiązki wykonywane współcześnie przez radnego, ogranicza się tak naprawdę jego zaangażowanie do dwóch dniówek roboczych. A dieta miesięczna wynosi 2800 zł, czyli mamy dniówkę wycenioną na 1400 zł. To pensja prezesa średniej spółki i jest to moim zdaniem za dużo i cięcia powinny być większe: do połowy obecnej stawki* – stwierdził Borówka. Ocenił także, że nazbyt wyceniana jest praca zastępców przewodniczącego RM, bo to funkcja wyłącznie polityczna i reprezentacyjna, nie związana z żadnym większym nakładem realnej pracy. Dlatego zaproponował redukcję tych stanowisk z trzech do jednego.

> „Projekt obywatelski uchwały nie może być korygowany ani modyfikowany przez radę miasta – rada musi go przyjąć albo odrzucić w całości. Jeśli zatem radni mają wątpliwości co do jego zgodności z prawem, to mogli go przyjąć, a rozstrzygnąłby sprawę nadzór prawny wojewody. Jeśli zaś są pewni jego niezgodności, mogli go odrzucić. Osobiście uważam jednak, że w tej formie uchwała nie zostałaby uchylona. Trzeba mieć odwagę cywilną. Jeśli jest się przeciwko czemuś, to należy publicznie to wyrazić, a nie wymyślać jakieś dziwne konstrukcje"- komentuje prawnik i były wiceprezydent Krzysztof Lewandowski.

Nie ten tryb?

Potem zabrał głos przedstawiciel kancelarii prawnej, obsługującej samorząd i sprawy urzędowe. Stwierdził on, że dotychczas uchwały „dietowe" podejmowane były w zwykłym trybie prawnym, od którego obecnie sądy administracyjne odchodzą. I dlatego jego zdaniem nowa uchwała powinna być napisana w konstrukcji prawnej tzw. aktu prawa miejscowego, czyli z obowiązkiem publikacji w dzienniku urzędowym województwa śląskiego. – *Tak więc dotychczasowa uchwała regulująca te kwestie w Zabrzu, choć jest wadliwa to jest wciąż w obrocie prawnym, bo nikt jej nie zaskarżył do sądu administracyjnego – na jej podstawie są wypłacane diety. Chcąc uzdrowić ten stan, zasadnym byłoby podjęcie nowej uchwały na zasadzie aktu prawa miejscowego, przy wcześniejszym podjęciu innej uchwały w zwykłym trybie o uchyleniu tej dawnej uchwały. Natomiast podjęcie obecnej wyłącznie uchwały z inicjatywy obywatelskiej wprowadziłoby chaos prawny* – ocenił mecenas.

– *Czyli mamy bubel prawny, w którym Kamil nie może jednoosobowo wnieść nawet autopoprawki, gdyż musieliby się pod nią podpisać wszyscy popierający ten projekt* – ocenił dosadnie wiceprzewodniczący Rady Miasta Grzegorz Lubowiecki (Przyjazne Zabrze), do niedawno bliski współpracownik Żbikowskiego. Miał żal do dawnego kolegi, że zgłosił inicjatywę bez jakiejkolwiek konsultacji z innymi klubami radnych. – *Można powiedzieć, że ta uchwała pana Żbikowskiego jest niczegowata – dosyć ładna, ale to nie oznacza, że jest sensowna, mądra i sprawiedliwa. Choć nie zamierzam określić jej mianem populistycznej, ale często lepsze jest wrogiem dobrego* – ocenił radny Dariusz Walerjański.

Finalnie za ściągnięciem uchwały obywatelskiej z porządku obrad opowiedziało się 23 radnych, przeciw był wyłącznie Żbikowski. Jedna osoba nie uczestniczyła w obradach.

Muszą to rozstrzygnąć?

Wydarzenia sesyjne ostro skrytykował w mediach społecznościowych były wiceprezydent Krzysztof Lewandowski, posiadający wykształcenie prawnicze i uprawnienia adwokackie. „*Radni, po wysłuchaniu opinii prawnej, w której zarzucono projektowi błędy formalne, zdjęli projekt z porządku obrad. Niestety przewodniczący Rady wrzucił ją na swój profil tak, że nie można się zapoznać z całością, nie ma także widocznego podpisu autora tej opinii. Trudno mi się więc do niej odnieść. Mogę jednak odnieść się do zachowania radnych. Projekt obywatelski uchwały nie może być korygowany ani modyfikowany przez radę miasta – rada musi go przyjąć albo odrzucić w całości. Jeśli zatem radni mają wątpliwości co do jego zgodności z prawem, to mogli go przyjąć, a rozstrzygnąłby sprawę nadzór prawny wojewody. Jeśli zaś są pewni jego niezgodności, mogli go odrzucić. Osobiście uważam jednak, że w tej formie uchwała nie zostałaby uchylona. Trzeba mieć odwagę cywilną. Jeśli jest się przeciwko czemuś, to należy publicznie to wyrazić, a nie wymyślać jakieś dziwne konstrukcje. Zwłaszcza, że każdy postronny obserwator pomyśli, co pomyśli. Uchwałę zdjęto i na następną sesję ona powinna wrócić. Rada ma 3 miesiące na podjęcie decyzji w tej sprawie. Nie jest nią zdejmowanie jej z porządku obrad! Cóż się zatem zmieni? Cóż to za niezwykły plan?*"– zapytał retorycznie Lewandowski.

Decyzję radnych skomentował także sam Kamil Żbikowski: – *Radni obronili swoje diety. Szkoda, że z takim samym zaangażowaniem nie bronili wcześniej mieszkańców i przedsiębiorców przed podwyżkami opłat. Starym zwyczajem podparto się pozornym argumentem o rzekomym uchybieniu prawnym, z czym się kompletnie nie zgadzam. Chodzi o to, że obecna uchwała regulująca diety nie jest aktem prawa miejscowego (a powinna nim być!). Mój projekt naprawiał to uchybienie, bo miał już stanowić dokument o takim statusie. Największym paradoksem jest to, że w efekcie sprawę diet radnych nadal reguluje akt prawny o niewłaściwej randze! Na tej podstawie można by uznać wypłacanie diet zabrzańskim radnym za niezasadne. Nowa uchwała mogła swobodnie zostać przyjęta. I powinna zostać przyjęta. Zabrakło jednak dobrej woli radnych, którzy ewidentnie nie są gotowi oszczędzać na sobie* – ocenił Żbikowski. **(pej)**

eprasa.pl 5ea922a009

OMODA | JAECOO | CITY CAR

Nowa OMODA 5.

Dni otwarte
od 10 do 28 lutego.

7 LAT GWARANCJI

Gliwice
ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omodajaecoo.citycar.com.pl

Zaprezentowany na zdjęciu model to OMODA 5 w wersji PREMIUM z silnikiem benzynowym 1.6 T-GDI 147 KM 7DCT FWD i średnim zużyciu paliwa 7,0 l/100 km i średniej emisji CO2 159 g/km.
Gwarancja OMODA & JAECOO, wynosząca 7-lat/ 150 000 kilometrów, dotyczy jedynie samochodów sprzedanych Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera OMODA & JAECOO.
Gwarancja poza terytorium RP obejmuje jedynie usterki uniemożliwiające kontynuowania podróży lub mające wpływ na bezpieczeństwo użytkowania pojazdu.
Niniejsza informacja nie stanowi oświadczenie gwarancyjnego. Szczegóły dotyczące warunków gwarancji, w tym wyłączeń z gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów OMODA & JAECOO.

eprasa.pl 5ea922a009

Bunt młodych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

25-osobowa Młodzieżowa Rada Miasta w Zabrzu reprezentująca uczniów różnych placówek oświatowych, to działający od listopada 2023 roku typowy doradczy organ „dorosłego” samorządu gminnego, a jej decyzje nie mają mocy wykonawczej. Tym niemniej jest to rodzaj właśnie szkoły samorządności, w której młodzi uczą się zasad funkcjonowania miasta, podejmują dyskusje na najbliższe im tematy, a poprzez kontakt z władzami miejskimi starają się doradzać w sferze dotyczącej środowisk młodzieży, jej zaangażowania w życie społeczne, kulturalne i sportowe miasta. Sesje tego gremium organizowane są w ratuszu, w tej samej sali, gdzie obradują dorośli radni miejscy.

Wykradł plik?

Teraz się okazało, że w tym młodzieżowym gremium wrze za sprawą różnych nacisków ze strony dorosłych polityków i urzędników gminnych. Młodzi radni obawiają się jednak rozmawiać otwarcie o tym, co działo się w ostatnich tygodniach i miesiącach do tego stopnia, że nawet odmówili podania do publicznej wiadomości nazwisk pozostałych osób, które złożyły mandaty wraz z Mateuszem Pochopieniem. Rozumiejąc rosnące niezadowolenie społeczne w mieście i coraz bardziej nieuchronne referendum, obawiają się także wciągnięcia ich w jakiś kontekst polityczny, a także ewentualnych kłopotów w rodzimych szkołach np. przy zdawaniu matur.

– *Już słyszymy głosy, że nie powinniśmy się mieszać do bieżącej polityki samorządowej. Ale tu nikt nie prowadzi żadnej polityki i mówimy o faktach. Jeśli już, to ten trend zapoczątkowała pani prezydent, która po objęciu władzy próbowała wpłynąć na nas poprzez swoją ulubienicę – ówczesną szefową MRM, nagrywając z nią jakieś filmiki i rozdając bilety na imprezy rozrywkowe. Młodzież od razu to wyczuła i skończyło się tym, że we wrześniu ubiegłego roku, a więc niespełna rok po ukonstytuowaniu się naszej rady, większością głosów zmieniono przewodniczącego MRM i wybrano mnie na to stanowisko* – mówi w rozmowie z **GŁOS**em młodzieżowy radny Marek Dziubek. Jak podkreśla, czworo radnych składających właśnie dymisję na jego ręce, pochodzi z zupełnie różnych środowisk społeczno-politycznych, a jedyna w tym gronie dziewczyna wręcz wspierała Rupniewską w jej działaniach i kibicowała jej w wyborach…

Według naszych nieoficjalnych ustaleń obecny konflikt zaczął się od tego, że syn znanej urzędniczki miał nielegalnie pozyskać ważny plik dotyczący planów MRM z komputera młodej radnej. Powierzyła mu ona swój sprzęt prosząc o pomoc w innej sprawie, ale ten wykorzystując okazję i bez jej wiedzy pozyskał dokument nieprzeznaczony dla niego. Gdy sprawa wyszła na jaw, radni chcieli zgłosić podejrzenie przestępstwa cyfrowego policji, ale wtedy do akcji miało wkroczyć otoczenie urzędnicze pani prezydent i zażądało od młodych solidarnego milczenia.

Honorowy po dziadku

Tyle naszych zakulisowych ustaleń. A jakie były oficjalnie podane powody rezygnacji młodych radnych? Podejrzewamy, że nie przez przypadek twarzą buntu przeciwko dorosłej władzy miejskiej jest Mateusz Pochopień, uczeń III LO w Zabrzu. Jego pozycja jest względnie bezpieczna, gdyż jest wnukiem byłego rektora Politechniki Śląskiej i byłego przewodniczącego Rady Miasta w Zabrzu z czasów przełomu – profesora Bolesława Pochopienia. Nadto jeśli mówić o jakichkolwiek jego sympatiach i związkach politycznych to jest oficjalnie zarejestrowanym współpracownikiem społecznym senator… Haliny Biedy z Platformy Obywatelskiej. Jest spora szansa na to, że nie tak łatwo będzie go dyskredytować…

Relacjonując powody rezygnacji Pochopień mówił dość obszernie, choć ostrożnie, a przez to nie do końca szczegółowo. – *Pierwszym z powodów jest wygląd współpracy zarówno wewnątrz rady, jak i – przede wszystkim – rady z władzami miasta. Niestety część z nas wielokrotnie nie czuła się wysłuchana ani nawet usłyszana. Ponadto, władze miasta w wielu sytuacjach kontaktowały się jedynie z tą samą jedną osobą należącą do Rady, a jednocześnie przychylną władzy, zaś informacje często nie przepływały dalej. Również uwagi i pytania niektórych z nas, w tym choćby moje zadane już w listopadzie ubiegłego roku nie były w moim i niektórych innych osób mniemaniu odpowiednio potraktowane* – tłumaczył Pochopień do mikrofonu.

Jako drugi powód wymienił sposób potraktowania niektórych radnych oraz osób związanych z radą w związku z ich medialną lub społeczną działalnością. – *Był on, zdaniem części z nas, absolutnie nieodpowiedni i pozbawiony szacunku względem nas, zwłaszcza w sytuacjach związanych z indywidualnymi medialnymi wystąpieniami radnych czy sytuacją związaną z reorganizacją Zespołu Szkół nr 17* (gmina zamierza zlikwidować tę placówkę – przyp. red). *Jako osoby należące do tego grona nie zgadzamy się na ignorowanie, atakowanie lub zastraszanie nikogo ani na kłamanie w kwestiach związanych z działaniami niektórych z nas* – wyliczał Pochopień.

Powyższe powody dotyczyły tylko kilku z rezygnujących. Ostatni zaś pretekst jest wspólny dla całej czwórki składającej swe mandaty. – *Chodzi o ostatnie wydarzenia. Są one związane z absolutnie niedopuszczalnym i krzywdzącym zachowaniem jednego z radnych względem innego oraz niekonsekwentną i nieodpowiednią reakcją osób związanych z władzami miasta, a także wywieraniem przez nie w tej kwestii niedopuszczalnych nacisków na radnych oraz osoby związane z radą i radnymi. Z tego powodu oraz z powodu utrudnionej możliwości podjęcia innych działań utwierdziliśmy się w naszym przekonaniu* – podsumował, po czym podziękował kulturalnie wszystkim za dotychczasową współpracę.

Potrzeba nam twej odwagi

Dzień później Mateusz opublikował w mediach społecznościowych treść swego wystąpienia. Pod postem pojawiły się głosy wsparcia dla młodego człowieka od osób prywatnych, ale i znanych publicznie. Najbardziej rzucał się w oczy obszerny komentarz napisany z profilu Skuteczni dla Zabrza, choć chłopak nigdy z tym stowarzyszeniem nie był związany. „*Panie Mateuszu, pańska decyzja pokazuje, że prawdziwa działalność społeczna to nie stanowiska i tytuły, ale uczciwość, rzetelność i działanie dla idei. Cieszymy się, że nie rezygnuje pan z zaangażowania i nadal będzie działać na rzecz Zabrza i jego mieszkańców. Widzimy, że wartości, które kierowały panem w Młodzieżowej Radzie Miasta, to szacunek, transparentność i otwartość na dialog. Niestety, jak pokazuje oświadczenie, nie wszyscy podchodzili do sprawy w ten sposób. Decyzja o rezygnacji w takiej sytuacji wymagała ogromnej odwagi i konsekwencji, co tylko potwierdza, jak bardzo zależy panu na dobru miasta i jego mieszkańców. Działaj dalej – Zabrze potrzebuje ludzi, którzy walczą o lepszą przyszłość*!”

Z kolei radny Kamil Żbikowski napisał: „*Ogromny szacunek za postawę i przedłożenie wyznawanych zasad ponad wszelkie drogi na skróty. Przykro mi, że tak wyczekiwana w Zabrzu Młodzieżowa Rada Miasta musi działać w takich warunkach. Mam nadzieję, że kiedyś dorośli włodarze dorosną do roli wzoru dla młodzieży.*”

Do sprawy odniósł się także radny wojewódzki i ważny działacz zabrzańskiej PO, Adam Koczyk. Uczestniczył on we wspomnianej sesji MRM, jednakże z uwagi na liczne obowiązki opuścił salę, nim Pochopień zabrał głos. „*Radny młodzieżowy powinien przemyśleć jakie ma oczekiwania w związku z działalnością publiczną i jaką należy przyjąć postawę. Każdy musi sam sobie na to odpowiedzieć. Powody rezygnacji Mateusza były złożone, jak wynika z postu. Nie należy jednak tego wykorzystywać do bieżącej walki politycznej. Cieszę się, że osoby, które dziś zrezygnowały czy też to zapowiedziały, nie palą mostów. To jest podstawowa zasada. Będę współpracował z każdym młodym zabrzaninem, niezależnie czy zasiada czy nie w Radzie Młodzieżowej. Jednak zachęcam do zaangażowania społecznego*” – podkreślił Koczyk.

Na wakujące obecnie w MRM miejsca powinny wejść osoby, które przegrały szkolne wybory właśnie z osobami, które teraz zrezygnowały z zasiadania w radzie. W przypadku, gdyby tym sposobem nie udało się zapełnić wolnych miejsc (np. w wyborach w danej szkole nie było kontrkandydatów albo uczeń z prawem do nominacji nie będzie chciał jej przyjąć) to rada będzie pracować w okrojonym składzie. **(pej)**

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchomiliśmy także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*. (osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl 5ea922a009

Po latach sporu mieszkańców z gminą i inwestorem, Rada Miasta postawiła krzyżyk na inwestycji na hałdzie

Ulga dla Biskupic, ale…

Jak się wydaje, mamy ostateczny finał dwuletniego sporu mieszkańców Biskupic z władzami Zabrza w sprawie planów budowy hal magazynowych na wygaszonej hałdzie, w bliskim sąsiedztwie osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Kukuczki. Podczas ubiegłoczwartkowej (13 lutego) sesji Rady Miasta w Zabrzu zdecydowana większość głosujących uchwaliła plan zagospodarowania przestrzennego dla tego dokładnie miejsca, który przewiduje prowadzenie tam wyłącznie działań związanych z rozwojem budownictwa mieszkaniowego, drobnych usług, zieleni i rekreacji. Mieszkańcy są zachwyceni, że za płotem nie powstanie im moloch logistyczny pracujący na okrągło i codziennie. Jest jednak i druga strona medalu: tą decyzją gmina (projekt uchwały forsował sekretarz miasta – Łukasz Urbańczyk) niejako „wypchnęła" inwestora (firma Fortis Hub) z tej przestrzeni, a być może i z miasta, pozbywając się – na co zwracał uwagę radny Ferdynand Reiss – rocznych dochodów z podatków na poziomie 3-4 milionów złotych. A Zabrze przecież – co na każdym kroku podkreśla prezydent Agnieszka Rupniewska – jest w kryzysie i każdy grosz się dla niej liczy.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Mimo ponawianych pytań radnego Sebastiana Dziębowskiego prezydent miasta nie wyjaśniła, czy ma jakikolwiek pomysł na zatrzymanie znanego inwestora w naszym mieście po tak srogim zawodzie zafundowanym mu przez samorząd. – Pracujemy nad tym – odparła zdawkowo po czwartym pytaniu w tej kwestii.

Lata konfrontacji

Przypomnijmy, iż protestujący mieszkańcy Biskupic już od 2022 roku uczestniczyli w licznych spotkaniach na ten temat, konsultacjach, a nawet posiedzeniach komisji rewizyjnej Rady Miasta. Gdy budowali bowiem przed ponad dekadą swe osiedle, w gminnych dokumentach planowania przestrzennego – a dokładnie w studium uwarunkowań obowiązującym od 2011 roku – ta część dzielnicy była oznaczona jako teren zielony i rekreacyjny, pod zabudowę mieszkaniową. Jednakże w ostatnich latach owa pogórnicza hałda została przez jej właściciela (nadzorowana bezpośrednio przez rząd Spółka Restrukturyzacji Kopalń) sprzedana prywatnej spółce ogólnopolskiej RWR, a ta z kolei nawiązała kontakt z deweloperem o nazwie 7R, który zgłaszał chęć wybudowania w tym miejscu centrum logistycznego z halami wysokimi na kilkanaście metrów. Ludzie byli przerażeni nie tylko bliskim sąsiedztwem takiego molocha i kursowaniem tirów w tę i we w tę każdego dnia, ale także obawiali się ponownego zapłonu hałdy, gdy inwestor zacznie przy niej grzebać. Zagrożenie wcale nie jest tu li tylko hipotetyczne, bo w taki właśnie sposób potoczyły się losy podobnego obiektu przy ul. Kopalnianej w Mikulczycach. Tamtejsza górka zaczęła płonąć w trakcie jej rozbierania i okoliczni mieszkańcy zmagali się z trującymi i śmierdzącymi wyziewami przez lata…

O trwającym konflikcie pisaliśmy wielokrotnie, uczestniczyliśmy też w większości spotkań publicznych na ten temat. Poprzednia władza samorządowa wyraźnie nie miała złotej recepty na rozwiązanie patowej sytuacji. Miasto nie chciało zarzynać inwestycji, która dawałaby dochód wszystkim mieszkańcom, a sam inwestor – zdając sobie sprawę z tego sprawę – bynajmniej nie wykazywał żadnej elastyczności i chęci do prowadzenia otwartego dialogu z lokalną społecznością. Ba, przedstawiciele firmy byli wręcz aroganccy podczas np. posiedzeń komisji rewizyjnej Rady Miasta.

Zmienność nowej władzy

Wszystko zmieniło się po wyborach samorządowych w 2024 roku (choć nie od razu) oraz zmianach właścicielskich w firmie, która już pod szyldem Fortis Hub zaczęła deklarować chęć wypracowania jakiegoś kompromisu. Choć należy odnotować, że jeszcze podczas czerwcowego spotkania sekretarza miasta Urbańczyka z mieszkańcami, ten nie tylko kontynuował strategię poprzedników, to wręcz ostrzegał publicznie licznie zgromadzonych biskupiczan, że jeśli nie dogadają się z inwestorem, to ten i tak zrobi co chce. To zbulwersowało zebranych jeszcze bardziej, gdyż w poprzedniej kadencji samorządu będąca w opozycji Agnieszka Rupniewska i radni klubu KO deklarowali wsparcie dla mieszkańców i pomoc w zablokowaniu inwestycji. Dużym echem odbił się wówczas nasz artykuł na ten temat. Niedługo potem nagle nastąpiła radykalna zmiana kursu samorządu w tej sprawie, o czym dziś władza niechętnie pamięta i w ogóle nie wspomina publicznie. W błyskawicznym wręcz tempie przeprowadzono ślimaczący się od długich lat proces uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego w sposób wykluczający wszelką wielką inwestycję logistyczną czy przemysłową na hałdzie.

Dajcie nam szansę…

W trakcie ostatniej sesji Rady Miasta, przed zebranymi wystąpił Mariusz Cebula, dyrektor ds. rozwoju Fortis Hub. – *Zachęcam, byśmy wspólną decyzją doprowadzili do tego, że zbudujemy na tym terenie zakład na dwa tysiące miejsc pracy. Wydaliśmy już 20-25 mln zł, do tego są naszykowane środki finansowe w granicach 160-180 mln zł. No i przecież to są miejsca pracy dla mieszkańca, dla ich znajomych, a w konsekwencji pieniądze na leki, zajęcia dodatkowe w szkole dla dzieci, lepsze ubranie lub jedzenie. Chyba, że te pieniądze nie są potrzebne? Zwracam się z uprzejmą prośbą, odłóżcie państwo to głosowanie i dajcie nam jeszcze szansę na konsultacje z mieszkańcami. Jeśli jednak przegłosujecie tę uchwałę, inwestycja nie powstanie* – skwitował dyrektor. Zastrzegł, iż jest przeciwny sądowemu rozstrzyganiu tego sporu i zachęca do porozumienia.

– *Mieliście państwo od wyborów 9 miesięcy na podjęcie realnych konsultacji z mieszkańcami. Dlaczego dopiero dziś zgłasza pan postulat porozumienia się z nimi? Gdzie byliście przez ten cały czas* – odpowiadał mu retorycznymi pytaniami sekretarz miasta. Zapewnił jednocześnie, iż w jego ocenie nie ma możliwości, aby gmina przegrała w sądzie jakikolwiek proces odszkodowawczy. Pod warunkiem, że jak najszybciej nowy plan przestrzenny wejdzie w życie.

Bardzo gorzkich słów przedstawicielowi inwestora nie szczędziła Sylwia Kot, radna dzielnicowa i nieformalna liderka protestu. – *Od samego początku inwestor podczas spotkań z mieszkańcami nie chciał rozmawiać. Twierdził, iż w zasadzie wszystko już jest przesądzone. Wręcz sugerowano nam wprost, iż jeśli będziemy stawiać opór, to zgodnie z literą prawa postawią nam wielkie huczące wentylatory tych hal magazynowych bezpośrednio od strony ul. Kukuczki, a więc bliżej naszych domostw. Przy wielu kolejnych spotkaniach było już tylko gorzej bez opcji szukania porozumień. Pytano nas czy może w takim razie zamiast hal wolimy mieć za płotem tor motocrossowy? Za każdym razem inwestor był wobec nas negatywny* – podkreślała Kot.

Radny i były wiceprezydent Borys Borówka (Prawo i Sprawiedliwość) złożył formalny wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały i doprowadzenie do rozmów na najwyższym szczeblu w celu wypracowania w końcu porozumienia korzystnego dla wszystkich stron sporu. Jego propozycja została jednak poparta zaledwie przez 3 radnych, 17 było przeciwnych, 4 wstrzymało się. W decydującym głosowaniu za kluczową uchwałą skutkującą wyłączeniem hałdy z działań inwestycyjnych opowiedziało się 21 radnych, jedna osoba się sprzeciwiła, a dwie wstrzymały.

Teraz sądowa batalia?

Kilka dni po sesji poprosiliśmy w siedzibie Fortis Hub o komentarz do najnowszej decyzji władz miejskich. Wiceprezes Jan Rogatko nie krył rozczarowania tak radykalną zmianą polityki miasta wobec jego firmy. – *Miasto Zabrze od lat procedowało zmianę studium oraz uchwalenie planu miejscowego dla terenów przylegających do ulicy Hagera w kierunku usług. W 2022 roku przystąpiono do przygotowania terenu pod cele usługowo-przemysłowe, a w zeszłym tygodniu uchwalono plan dla około 20 hektarów pod cele usług sportu i rekreacji. Tak więc po drodze ten proces uległ całkowitemu wypaczeniu. Zignorowano również wyniki prekonsultacji społecznych ogłoszonych w czerwcu 2024, zgodnie z którymi te tereny miały być przeznaczone pod działalność gospodarczą. Obecna sytuacja nie ma więc nic wspólnego z wprowadzaniem ładu przestrzennego* – uważa prezes Rogatko. – *Plan miejscowy został uchwalony tak naprawdę tylko dla jednej (naszej) nieruchomości, przeznaczając ją na cele sportowe. Ta decyzja oznacza dla nas stratę trzech lat pracy i kilkudziesięciu milionów złotych oraz likwidację zespołu realizującego inwestycję. Z kolei dla Zabrza to utrata 4-5 milionów złotych podatków rocznie oraz ubytek miejsc pracy wysokiej jakości.*

Czy Fortis Hub podejmie teraz batalię sądową wobec naszej gminy? – *To się okaże. Obecnie prowadzimy analizy mające na celu ochronę interesów naszej firmy, bo nic innego nam nie pozostało. Jesteśmy polską, rodzinną firmą i po prostu nie jesteśmy w stanie przyjąć takiej straty* – oświadczył prezes Rogatko. Jak dodał, firma czeka jeszcze na jakieś konkretne propozycje, zasygnalizowane na razie dość lakonicznie na sesji. – *Mam nadzieję, że realizacja tych propozycji będzie równie ekspresowa, jak uchwalanie blokującego nas planu* – podsumował. **(pej)**

eprasa.pl 5ea922a009

Centrum Rozwoju Rodziny pomaga, gdy problemem nie są pieniądze, lecz brak wzajemnego zrozumienia

Trening emocji dla najmłodszych

Jedyne takie miejsce w całej Polsce funkcjonuje właśnie w Zabrzu od czerwca 2021 roku. Centrum Rozwoju Rodziny – bo o nim mowa – to jedna z najmłodszych jednostek samorządowych w gminie, która za cel stawia sobie wspieranie mieszkańców w kryzysach rodzinnych, trudnościach emocjonalnych i w całym procesie wychowywania pociech przez rodziców na różnych zakrętach ich życia. Do placówki funkcjonującej przy ul. Park Hutniczy 8 mogą się zgłaszać rodziny, które zauważyły jakikolwiek problem wymagający naprawy. Wykwalifikowani pracownicy placówki oferują spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin. Jednymi z takich zajęć są treningi interpersonalne dla dzieci e-moc-je, podczas których dzieci uczą się komunikacji interpersonalnej i wyrażania siebie. Placówka organizuje również spotkania rozwojowe zwiększające umiejętności rodzicielskie, rozwiązywania konfliktów czy poprawę komunikacji w rodzinie.

CENTRUM ROZWOJU RODZINY

Dzięki staraniom poprzednich władz miejskich, stary budynek przy Parku Hutniczym zyskał całkiem nowe życie i oblicze. Była siedziba wydziału oświaty urzędu miejskiego dziś służy za siedzibę Centrum Rozwoju Rodziny, które powstało jako odpowiedź na potrzeby mieszkańców Zabrza zmagających się z problemami nie tyle finansowymi, co psychologiczno-emocjonalnymi. Część specjalistów alarmowało wręcz, iż rodzice z tego typu trudnościami nie chcieli zwracać się o wsparcie do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, obawiając się „łatki" rodziny biednej czy wręcz z marginesu społecznego. To oczywiście było niezasadne uproszczenie, ale należało temu zaradzić. Obecnie każdego roku personel CRR dociera do kilku tysięcy zabrzan z pomocą. Członkowie rodzin, którzy nie potrafią poradzić sobie sami z trudną sytuacją w relacjach i komunikacji z bliskimi, mogą wziąć udział w cyklu spotkań warsztatowych.

Pomysły tematyczne na te zajęcia w CRR w dużej mierze sygnalizowane są przez samych rodziców lub współpracujące z ośrodkiem szkoły, tak by wspólnie wyjść naprzeciw aktualnym problemom. – *Bardzo często, gdy jesteśmy niezrozumiani albo kogoś źle zrozumieliśmy, dochodzi do konfliktów. W dzisiejszych czasach dzieci muszą nauczyć się rozmawiać, żeby unikać takich sytuacji. Szkoły same zgłaszają nam potrzeby prowadzenia takich warsztatów, które przeważnie są w Zabrzu płatne* – mówi Barbara Janus, pracownik Centrum Rozwoju Rodziny.

I tak narodziła się idea treningu interpersonalnego dla dzieci, który cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Warsztaty z wyrażania emocji, to nie tylko zajęcia, w których dzieci uczą się rozpoznawania uczuć swoich i innych. Podczas treningu ćwiczy się także wyznaczanie własnych granic, pewności siebie, zrozumienia drugiego człowieka i sygnalizowania własnych potrzeb czy opinii, co szczególnie jest ważne w okresie dorastania. Dlatego zajęcia przeprowadzane są w grupie uczniów z klas I-III, gdyż jest to okres, w którym dzieci zaczynają się usamodzielniać i czekają na nie coraz poważniejsze wyzwania. Przed rozpoczęciem zajęć pociechy dowiadują się o czym będą się tego dnia uczyć, a podczas ich trwania mogą m.in wziąć udział we wspólnym odgrywaniu scenek, czy w zabawach ruchowych.

Najbliższe zajęcia są trzecimi już zorganizowanymi zajęciami z treningu emocji. Tym razem warsztaty odbywają się codziennie w ostatni tydzień ferii, w dwóch 6-osobowych grupach, by każdemu dziecku w ciągu 1,5 można było poświęcić potrzebny czas i uwagę. Dotychczasowo kwalifikacja na zajęcia przebiegała po osobistej rozmowie z rodzicami, ale tym razem działała zasada „kto pierwszy ten lepszy" i wszystkie miejsca natychmiastowo zostały zarezerwowane. – *Na wszystkie zajęcia mamy bardzo szybko komplet. W poprzednich latach organizowaliśmy półkolonie letnie, w których mogło wziąć udział 200 dzieci, a mieliśmy około 500 zgłoszeń* – komentuje Magdalena Aksamitowska-Kobos, dyrektor Centrum Rozwoju Rodziny. Jak dodaje, zorganizowane półkolonie zostały docenione i określone przez Kuratorium Oświaty w Katowicach jako działanie innowacyjne. Oprócz zabawy, mali zabrzanie mieli podczas nich możliwość m.in poznawania zawodów w miejscu ich wykonywania.

Często pracownicy dostają wiadomość zwrotną od rodziców i okazuje się, że najmłodsi członkowie rodzin chętnie wykorzystują w codziennymżyciu to, czego się nauczyli na zajęciach i są zainteresowani udziałem w kolejnych akcjach. Centrum Rozwoju Rodziny stara się by każde chętne dziecko miało szansę wziąć udział w jego wydarzeniach: – *To jest ogromna satysfakcja, gdy widzimy zmianę tych dzieci i uśmiechniętych rodziców, którzy też te zmiany dostrzegają. Są one dla nas widoczne gołym okiem i jest to bardzo motywujące* – stwierdza Aksamitowska-Kobos.

Obecnie organizowane są także piątkowe spotkania dla rodziców z dziećmi w dwóch grupach, dzieci w wieku 0-1 roku życia oraz 3-1 lat. Zajęcia mają wspomóc adaptację maluchów, które będą chodzić do żłobka lub przedszkola, także z udziałem specjalistów z dziedziny wsparcia rozwoju dziecka.

Jak podkreśla dyrektor CRR, duży wpływ na sukces instytucji mają członkowie kadry, którzy są pasjonatami swojej pracy. Barbara Janus, która prowadzi także warsztaty interpersonalne, pracowała 12 lat w Finlandii i chętnie wykorzystuje swoje zagraniczne doświadczenia. Pozostali pracownicy to również osoby, które nie są tylko urzędnikami, ale z ogromnym zaangażowaniem podejmują działania skierowane do rodzin, jak np. wydarzenia weekendowe.

JULIA DĄBROWSKA

REKLAMA

eprasa.pl 5ea922a009

Trzecia część bajki o dawnym Śląsku literackiego duetu z Zabrza

Tam *godo* Rokita

Na rynku księgarskim ukazała się kolejna część podróży literacko-graficznej autorstwa ojca i córki, pokazująca siłę sojuszów i bezcenną wartość dobrych sąsiadów, a także stanowiąca unikalne w skali kraju połączenie języków polskiego i śląskiego. *Tam, gdzie Rokita mówi dobranoc* to trzecia opowieść stworzona przez Annę i Krzysztofa Zentlików przy ogromnej pomocy i wsparciu Teresy Ogonowskiej, a także Marcina Melona. Przenosi nas ponownie do dawnego Śląska, a konkretnie do Rokitnicy.

Pierwsza część trylogii *Ana i Walter – historia niemożliwa* ukazała się pięć lat temu. Przygody wymyślone przez dziewczynkę spisał ojciec i od razu ta pierwsza ich publikacja drukowana była w dwóch wersjach (najpierw czytamy ją w języku polskim, a potem to samo jest w gwarze). Już także ta pierwsza część odnosi się do miejsc i faktów historycznych dzisiejszego Zabrza. Bajkę zilustrowała dziewczynka, a fotografie (np. pozostałości średniowiecznego grodu w Rokitnicy) robił jej ojciec. W kolejnych częściach zarówno rysunki, jak i zdjęcia to już dzieło córki. W pierwszej części zaznajamiamy się z wojami okrutnego Henryka – Wolfa, poznajemy szlachetnego młynarza oraz tajemnicze i małomówne rodzeństwo, które nadało losowi zaskakujący bieg. Wszystko to napisane jak najlepsza baśń dla dzieci oraz inspirowana podaniami śląskimi. No i jest wiele przygód!

Mała bitwa, wielkie zwycięstwo, czyli ostatni oddech Peruna ukazał się zaś w 2022 roku. Tym razem Anna i jej tata przenieśli nas do Mikulczyc roku 1430, na które najeżdża Henryk Straszny z Moraw. Akcja się plącze i gmatwa... Czy mieszkańcy wioski pod przywództwem Macieja, wspieranego przez swoją córkę Tereskę, zdołają się uratować? A jak pomoże im w tym niezwykły, piękny i silny koń Grzywacz? Czy pokona tajemniczego, umiejącego zmieniać postać wilka? By się o tym przekonać wystarczy zatopić się w lekturze.

Tam, gdzie Rokita mówi dobranoc także przenosi nas do dawnych dziejów bliskich okolic. Wojowniczy Henryk nie odpuszcza, patrzy chytrym okiem na pobliską Rokitnicę, w której stacjonuje Czarny Krzysztof z drużyną. Tym razem dowiedzieć się można czy da radę ją zająć i jaką rolę odegrają straszny wilk Wolf, pszczółki i tajemnicze siły natury. Przy okazji wychodzi na jaw jak doszło do tego, że powstały książki o historii Rokitnicy, kto je napisał i jakim piórem oraz kto się na ich bazie uczył czytać i pisać. Poniekąd wyjaśnia się też dlaczego po dziś dzień na Gajdzikowych Górkach słychać wycie psa i głośne lamenty oraz co samotnym spacerowiczom mówi tam Rokita. Choć są też w okolicy miejsca piękne: *„chciołbych pragniynie ugasić w naszym zimnym potoku, posuchać szumu strōmōw, śpiywu ptōkōw. Powoniać wōń pieczōnych kołoczy, przywleczony ôstatnim ciepłym duchem latowego wiatru. Ôczy nacieszyć paletōm farb skōmpanych w klarze kwiecistych łōnk, złotych pōl, lasōw i jezior tyj rajskij doliny”*.

Wielkiej pomocy przy redagowaniu tekstu każdej z części udzieliła autorom Teresa Ogonowska. – *Wytyka błędy w sposób bezlitosny* – zaznacza Krzysztof Zentlik, Ślązak z pokolenia na pokolenie. – *Silna osobowość i miłośniczka literatury oraz specjalistka od języka śląskiego. Poza tym... zalet tyle, że nie sposób wymienić.* Dużej pomocy przy redagowaniu tekstu w gwarze udzielił Marcin Melon, autor cyklu kryminałów pisanych po śląsku o komisarzu Hanusiku. Założył i przewodniczy stowarzyszeniu na rzecz edukacji regionalnej Silesia Schola. Jest laureatem trzeciej edycji konkursu na jednoaktówkę po śląsku.

Dla naszych Czytelników mamy w prezencie całą trylogię z autografami jej twórców. Aby ją zdobyć wystarczy do nas napisać (promocja@gloszabrza.pl) list, w którym należy podać imię diabła straszącego w Rokitnicy – laureata o wygranej powiadomimy pocztą zwrotną. Kupić książki można natomiast niemal we wszystkich księgarniach, także internetowych, a oficjalna promocja trzeciej części planowana jest w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu. **(jak)**

Rudzianin na Islandii, czyli emocjonalny stan więzi wyrażony obiektywem

Domy dwa

Na fotograficznej ekspozycji w rudzkim Muzeum Miejskim mamy zderzenie dwóch światów: Islandii i Polski, a konkretnie Rudy Śląskiej. Jak mówi jednak autor zdjęć – Adrian Pawełek, chodziło m. in. nie tyle o kontrast, co pokazanie jak człowiek wpływa na pejzaż i otoczenie. Widzowie na wernisażu zachwycali się natomiast przede wszystkim islandzkimi przestrzeniami, zaś Rudę Śląską postrzegali jako swego rodzaju poetyckie, malarskie spojrzenie na poprzemysłowy, zurbanizowany obszar.

Ekspozycja nosi tytuł *Dwa Domy*. Bo jest to opowieść o życiu na styku dwóch krain odmiennych, a jednocześnie nierozerwalnie związanych ze sobą w życiu autora. Ruda Śląska to rodzinne miasto fotografa. Na Śląsku się uczył i także studiował filologię angielską. – *Szybko zdałem sobie sprawę, że nie będzie ze mnie ani nauczyciel ani tłumacz* – wspomina. – *Jakoś tak się złożyło, że równolegle nadarzyła się okazja, by wyjechać do pracy do Islandii. Skorzystałem i nie żałuję, bo poznałem piękne miejsce. Cyklicznie wyjeżdżam tam na dłuższe okresy do pracy jako kierowca. Bazę mam wtedy w Reykjaviku, ale praktycznie cały czas jestem w podróży. Zakochałem się w tamtejszych przestrzeniach, przyrodzie. Zacząłem robić na pamiątkę zdjęcia, ale szybko okazało się, że moja komórka do robienia tego typu fotografii się nie nadaje.* Pokochał nowe hobby do tego stopnia, że ukończył Akademię Fotografii w Krakowie. Jest teraz także studentem Wyższej Szkoły Technologii Informatycznych w Katowicach na wydziale projektowania graficznego. Pasja stała się niejako jego zawodem. Wykonuje zdjęcia sesyjne, urodzinowe, ślubne, dokumentuje poprzemysłowy Śląsk. Głównie jednak fotografuje Islandię. – *Swego czasu kupiłem nawet aparat analogowy, by pokazywać ten kraj na wielkoformatowych, odpowiednich jakościowo zdjęciach. Z czasem jednak dobry cyfrowy sprzęt ze względów ekonomicznych przeważył, ale zdjęcia Islandii, by miały sens i swoją sile przekazu, muszą być prezentowane w dużych rozmiarach. I tak jest właśnie teraz na rudzkiej wystawie.*

Dzieła przedstawione na niej to refleksja nad pojęciem „dom” i są jak drzwi do domu autora, które właśnie otworzył na oścież i zaprasza nas do środka. Fotografie te stawiają pytania, czym jest dom w kontekście zmieniającego się życia, jak kształtuje nas przestrzeń. – *To miejsce pierwsze, w którym zaczynamy życie, w którym zaczyna się świat* – twierdzi Pawełek. – *To miejsce, które kochamy ponad wszystkie inne, gdzie czujemy się bezpiecznie, do którego wracamy fizycznie lub w myślach, za którym tęsknimy, szczególnie jak go zabraknie. To przestrzeń kształtująca naszą tożsamość, wartości i historię. Stąd tytuł i w ogóle sens tej ekspozycji. Dom to budynek, mieszkanie, ale także taki specyficzny emocjonalny stan więzi z pewnymi miejscami. A ja mam takie dwa.* **(laz)**

ADRIAN PAWEŁEK INSTAGRAM

JAKUB LAZAR

eprasa.pl 5ea922a009

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

20 lutego (godz. 19) – *Hrabina Pączek* – recital Joanny Kołaczkowskiej, artystki kabaretu Hrabi, świetnej aktorki i piosenkarki (towarzyszył jej będzie muzyk Łukasz Pietsch); **21 lutego (godz. 19)** – *Wielki wieczór wiedeński*: tancerze, wybitni wokaliści, balet, teatr i przede wszystkim muzyka klasyczna jak i popowa w oryginalnych aranżacjach orkiestry symfonicznej; **22 lutego (godz. 19)** – chór Gregorian – koncert z okazji 25-lecia zespołu śpiewającego każdy gatunek muzyki w ciekawych opracowaniach i wersjach (w repertuarze chór ma prawie 300 utworów, dał już ponad 2,5 tysiąca koncertów); **23 lutego (godz. 18)** – *Queen symfonicznie* – hity brytyjskiej grupy w wykonaniu zespołu Alla Vienna i wokalisty Sebastiana Machalskiego (w drugiej części gościnnie wystąpi też gitarzysta solowy Dariusz Wawrzyniak); **1 marca (godz. 19)** – Lady Pank (trasa koncertowa *Ohyda*).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

21 lutego (godz. 19) – *Muzyka na poziomie* (koncert na głębokości 320 metrów): Illusion (grupa o ciężkim rockowym brzmieniu założona w 1992 roku w Gdańsku).

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki w godz. 14-16.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Specjalne zniżki w godz. 14-16.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

20 lutego (godz. 10) – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka); **20-21 lutego (godz. 19)** – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania*. Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania zaprezentowane w zabawny sposób;

22-23 lutego (godz. 18) – Ray Cooney *Okno na parlament* (komedia); **27-28 lutego (godz. 19)** – Geraldine Aron *Mój boski rozwód* (monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój-Malisz). Dogłębne studium psychiki dojrzałej kobiety, czyli błyskotliwa komedia o miłości i zdradzie, o przyjaźni i seksie, o przemijaniu i radości życia, a także o kobiecych tęsknotach i odwiecznych problemach w stosunkach damsko-męskich. Śmieszne i zarazem wzruszające sytuacje oraz pełne humoru i życiowej mądrości teksty to zupełnie inne spojrzenie na świat.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: zbiorowa ekspozycja klubu Pastel Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (prace powstały pod okiem Krzysztofa Rumina).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

7 marca (godz. 18) – *Kobieta w muzyce* (orkiestrą symfoniczną Filharmonii Zabrzańskiej dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski, a partie solowe wokalne wykona Adam Szerszeń).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Dwa domy* (fotografie z Islandii i Śląska autorstwa Adriana Pawełka – więcej na str. 9)

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

23 lutego (godz. 18) – *Cztery damy polskiej piosenki* – przeboje Ewy Bem, Hanny Banaszak, Grażyny Łobaszewskiej i Krystyny Prońko z lat 80. i 90. W nowych aranżacjach Jazz Bar Band; **24 lutego (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Horror na wywczasach* (komedia zanurzona w absurdach PRL-u i zdarzeń rodem z filmów grozy, ukazujące młode małżeństwo na urlopie w górach); **2 marca (godz. 16)** – *Ptasie radio* (koncert umuzykalniający dla niemowląt i dzieci do lat 6 wraz z rodzicami).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

21 lutego (godz. 9.30) – *Agenci w sMOKingach* oraz *cMOKnij mnie w nos* (warsztaty musicalowe oraz także medyczne – zajęcia specjalne na czas ferii zimowych dla dzieci i młodzieży). Kolejne cykle zajęć **24-28 lutego** oraz **26-28 lutego** (m.in. warsztaty filmowe).

WYSTAWA: *Co robią zwierzęta?* Twórczość zabrzanina Daniela Baranowskiego. Ilustracje do książek o zwierzętach, szkice, animacje.

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

20 lutego (godz. 17) – spotkanie autorskie z Krzysztofem Grandą, autorem albumów fotograficznych o kolejach na Śląsku; **28 lutego (godz. 17)** – spotkanie autorskie z Jackiem Aloisem Smolorzem, podczas którego omawianie będą biografie niemieckojęzycznych pisarzy śląskich, znanych na arenie międzynarodowej.

WYSTAWY: *Other Wolrld* (prezentacja fotografii Marka Foltyna wykonanych techniką podczerwieni); *Portret Monochromatyczny* (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

1 marca (godz. 17) – *Rubinowe gody* (spektakl komediowy autorstwa Krzysztofa Kędziory); **2 marca (godz. 17)** – Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska *Nasze dwie ojczyzny* (koncert).

WYSTAWA: *Axis Mundi* (obrazy Jerzego Woźniaka).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

21 lutego (godz. 20) – Fisz Emade Tworzywo (trasa promująca nowy album z singlem *Niemoc*);

22 lutego (godz. 20) – Flapjack (metal) i Sztigar Bonko (didżej z tytułem mistrza świata, były górnik, pasjonat hip-hopu); **1 marca (godz. 20)** – XIII Stoleti (kultowa grupa z Czech, grająca rock gotycki).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Florek – 15 lat na szczycie* (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Z mojej palety* (prace Grzegorza Haiskiego z Grupy 18-Obsydian oraz Art Giszowiec).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Czarno-białe portrety

„Od zawsze malarstwo było moją pasją i sposobem na wyrażenie emocji, które trudno opisać słowami. Choć jestem artystką amatorką, każdy obraz to dla mnie starannie przemyślana historia, ukryta w detalach spojrzenia czy subtelnych grach światła i cienia" – napisała Katarzyna Foreńska w zaproszeniu na otwarcie swej wystawy (21 lutego o godz. 17) w Stacji Biblioteka (Ruda Śląska-Chebzie, ul. Dworcowej 33). Ekspozycja, nad którą pracowała przez ostatni rok, to zbiór czarno-białych portretów wykonanych techniką akrylową, w których realizm magiczny spotyka się z głębią ludzkiej natury. W jej portretach twarz to nie tylko forma, ale przede wszystkim opowieść o emocjach, tajemnicach i życiowych doświadczeniach. Foreńska uwielbia spędzać czas z książką i kubkiem dobrej kawy, bo to właśnie literatura i codzienne rytuały są dla niej niewyczerpanym źródłem inspiracji. **(jl)**

eprasa.pl 5ea922a009

na ekranach
HITY TYGODNIA

21 lutego (piątek), godz. 21.45 TVP 2

Królowe przekrętu

komedia kryminalna

Jak wyglądałby świat, gdybyśmy mieli dostęp do niekończących się rabatów, kuponów i przecen? Przekonują się o tym dwie szalone przyjaciółki: Connie i JoJo. Gdy pewnego dnia mieszkająca na przedmieściach Connie dostaje od producenta płatków śniadaniowych karton gratisów z przeprosinami za niezdatne do spożycia zareklamowane jedzenie, w jej głowie pojawia się pewien pomysł. Planując drobny przekręt z kuponami, przyjaciółki nie spodziewają się, że ten wybryk może zamienić się w biznes wart 40 milionów dolarów.

21 lutego (piątek), godz. 22.05 TVP 1

Nic śmiesznego

komediodramat

Adam Miauczyński, to reżyser filmów pornograficznych. Został nim w nadziei zdobycia sławy i bogactwa. Jednak mija już czterdziestka, a młodzieńczym marzeniom wciąż daleko do realizacji. Przez długi czas Miauczyński był tylko drugim reżyserem, na dodatek nieustannie wyrzucanym z pracy za nieudolność. Zamiast luksusowego samochodu i podróży po świecie ma dziesięcioletniego „malucha" i od dwudziestu lat mieszka w mieście, którego serdecznie nienawidzi. Z powodzeniem u płci przeciwnej też nie jest najlepiej. Wszystkie atrakcyjne dziewczyny, które przechodzą przez jego łóżko, to byłe przyjaciółki kumpla. Co zaś do miłości „na całe życie", to właśnie się z nią rozwiódł. Złośliwy los sprawił wszakże, że nadal mieszkają razem.

PROMOCJA

22 lutego (sobota), godz. 20.20 TVP 1

Pierwszy strzał

film sensacyjny

Brytania, USA, Kanada 2017, Will (Hayden Christensen) pracuje jako makler na Wall Street. Któregoś dnia postanawia zabrać swoją rodzinę w okolice, z których pochodzi. Niespodziewanie Will z synem stają się świadkami napadu na bank. Kiedy jeden z rabusiów stara się zabić drugiego i ukraść pieniądze, drugi postanawia porwać chłopca i wymusić na zdesperowanym ojcu odzyskanie ukradzionej kasy. Razem z szefem policji (Bruce Willis) stara się za wszelką cenę odzyskać porwanego chłopca.

22 lutego (sobota), godz. 23.55 polsat

Świat w płomieniach

film sensacyjny

Policjant John Cale (Channing Tatum) marzy o pracy w jednostce specjalnej, której zadaniem jest ochrona prezydenta Jamesa Sawyera (Jamie Foxx). Niestety, jego aplikacja zostaje odrzucona. Przybity mężczyzna, nie chcąc zawieść swojej córeczki, zabiera ją na wycieczkę po Białym Domu. Nieoczekiwanie miejsce to zostaje zaatakowane przez dobrze zorganizowanych, bezwzględnych terrorystów. Atak wywołuje ogromne zamieszanie, a służby nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa głowie państwa. Cale musi zachować zimną krew i ocalić nie tylko życie córki, ale i prezydenta USA...

23 lutego (niedziela), godz. 20.10 polsat

Robin Hood

film przygodowy

Robin Hood wraz ze swoją bandą stawia czoła korupcji w wiosce Nottingham i prowadzi powstanie przeciwko koronie, które na zawsze zmieni równowagę światowych sił. Niezależnie od tego, czy uważany jest za złodzieja, czy bohatera, jeden człowiek o skromnym pochodzeniu stanie się wiecznym symbolem wolności dla swojego ludu. Film wyreżyserowany przez czterokrotnie nominowanego do Oscara Ridleya Scotta.

eprasa.pl 5ea922a009

Dlaczego ekspedientka w ciąży została bez pracy?

Sporny dokument

Martyna będąc w drugim miesiącu ciąży straciła pracę. Twierdzi, że pozbyto się jej podstępem, kiedy poszła na zwolnienie lekarskie. Wersja pracodawcy jest taka, że pracownica odeszła na własną prośbę i to... w pierwszym dniu swej choroby. Według zabrzanki dokument, mający potwierdzać porozumienie stron w sprawie jej odejścia, kazano jej ponoć podpisać już rok wcześniej, co miało być warunkiem zawarcia z nią umowy o pracę, a datę wstawiono w nim dopiero teraz. Kobieta zapowiada walkę o swoje prawa w sądzie.

Martyna wspomina, jak szukając pracy w handlu, latem 2023 roku natrafiła na ofertę spółki Mecyje I, prowadzącej sieć sklepów Nadia w Zabrzu i okolicznych miastach. – *Pracowałam na umowę–zlecenie do 23 stycznia ubiegłego roku, kiedy to zaproponowano mi umowę o pracę na czas nieokreślony. Przedtem jednak musiałam podpisać dokument bez daty o zwolnieniu za porozumieniem stron. Zrobiłam to, bo wcześniej, gdy byłam bezrobotna nie mogłam znaleźć pracy innej niż na umowę cywilno-prawną, a to nie to samo, co stała praca* – tłumaczy kobieta.

Za ladą w święta?

Sklep, w którym pracowała zabrzanka mieści się w starej kamienicy przy ul. Kossaka w dzielnicy Biskupice. Martyna twierdzi, że warunki pracy były tam ciężkie, choć – co potwierdza pracodawca – nigdy się na to nie skarżyła. Kobieta zauważa, że szczególnie dawało jej się we znaki zimno panujące w pomieszczeniach od jesieni do wiosny. – *W dodatku dziewczyny musiały przychodzić do pracy także w niedzielę i święta* – dodaje pani Edyta, teściowa Martyny, która namówiła ją do kontaktu z **GŁOS**em. Temu twierdzeniu jednak kategorycznie zaprzecza Julita Kowalska, współwłaścicielka spółki Mecyje I. W piśmie przesłanym w odpowiedzi na pytania redakcji czytamy: *Zaprzeczamy temu, aby Pani Martyna* (...) *miała wykonywać swoje obowiązki w święta i niedziele. Praca placówki w dni wolne od handlu jest zgodna z obowiązującym prawem. Na potwierdzenie tego, że sytuacje opisywane przez pracownika nie miały miejsca, posiadamy protokoły kontroli Państwowej Inspekcji Pracy (PIP) – do wglądu w siedzibie Spółki po uprzednim uzgodnieniu terminu.*

Tymczasem od okolicznych mieszkańców, którzy regularnie robią tam zakupy także w dni wolne od pracy, usłyszeliśmy, że za ladą widują ten sam personel, co w dni powszednie, jednak musieliby to samo zeznać przed sądem, a sąd dać wiarę tym relacjom...

Kto tu kręci?

16 stycznia Martyna już w pracy poczuła się fatalnie, więc jeszcze tego samego popołudnia udała się do lekarza. Dostała pięciodniowe zwolnienie z kategorycznym zaleceniem leżenia w łóżku, wobec czego informację o tym posłała pracodawcy następnego dnia (w piątek), czyli w dniu rozpoczęcia pobytu na L4. Zrobiła to SMS-em, co jest formą dopuszczalną przez kodeks pracy. – *W odpowiedzi jeszcze tego samego dnia otrzymałam zwrotnego SMS-a, że rozwiązano ze mną umowę o pracę na podstawie podpisanego przeze mnie porozumienia stron* – denerwuje się Martyna i dodaje, że od razu poinformowała pracodawcę telefonicznie, że jest w ciąży. Kobieta tłumaczy, że o ciąży wiedziała już wcześniej z wyników testu, jednak zaświadczenie lekarskie mogła dostarczyć pracodawcy dopiero po wizycie u ginekologa, którą miała wyznaczoną na 21 stycznia. Zaświadczenie to osobiście zaniosła do kadr dwa dni po jego wystawieniu.

Julita Kowalska potwierdza wprawdzie fakt dostarczenia wspomnianego dokumentu do siedziby spółki (choć twierdzi, że otrzymała je już 21 stycznia), jednak dodaje, że pacjentka nie była już wówczas jej pracownicą. Całkiem odmiennie przedstawia też okoliczności zwolnienia: *Stanowczo zaprzeczamy temu, aby Pani Martyna* (...) *przy zawieraniu umowy o pracę na czas nieokreślony miała otrzymać do podpisu dokument bez daty, dotyczący rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron. Byłoby to działanie niezgodne z prawem, a ponadto niegodne pracodawcy.* (...) *W dniu 17.01.2025 r. Pani Martyna* (...) *złożyła dokument rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron. To, czy przebywała wówczas na zwolnieniu lekarskim pozostaje bez znaczenia, gdyż to pracownik – a nie pracodawca – zainicjował rozwiązanie stosunku pracy. Pracodawca przeprowadził następnie rozmowę z pozostałym personelem placówki, z której wyniknęło, że pracownik dezorganizował pracę współpracowników, o czym wcześniej nie posiadaliśmy wiedzy. Wobec tego, pracodawca wyraził zgodę na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, zgodnie z oczekiwaniami Pani Martyny* (...). *Następnie uzgodniliśmy z pracownikiem, że świadectwo pracy oraz odbiór wynagrodzenia odbędzie się w dniu 28.01.2025 r. w siedzibie Spółki.*

Dalsze niejasności

Wersja Martyny jest diametralnie różna. Przede wszystkim zaprzecza ona aby 17 stycznia, gdy leżała obłożnie chora, była w firmie, a tym bardziej by podpisała tego dnia jakikolwiek dokument i to tak absurdalny. – *W życiu dobrowolnie nie pozbawiłabym się pracy będąc w ciąży!* – twierdzi zabrzanka, bo zresztą chyba nikt by tak nie zrobił. – *A wspomniany dokument, rzekomo podpisany przeze mnie w piątek 17 stycznia 2025 r. a faktycznie rok wcześniej, zobaczyłam na własne oczy dopiero 28 stycznia, gdy przyszłam po świadectwo pracy i wypłatę. Co ciekawe, ktoś pierwotnie wpisał na nim datę 16 stycznia, którą następnie przekreślił, wpisując o dzień późniejszą.*

Ponieważ wcześniejsze rozmowy o cofnięciu zwolnienia nie dały rezultatu, za radą prawnika kobieta zażądała wydania oryginału wspomnianego „porozumienia", by przedstawić je w sądzie pracy. Jednak otrzymała jedynie kserokopię, potwierdzoną przez pracodawcę „za zgodność z oryginałem". Nie pomogła nawet interwencja w tej sprawie, którą na prośbę zwolnionej kobiety przeprowadzili funkcjonariusze policji, choć przepis wyraźnie wskazuje, że taki dokument powinien być sporządzony w dwóch egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron.

Tymczasem obie strony konfliktu trwają przy przekazanych nam wersjach wydarzeń. Utrzymująca, że rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z inicjatywy pracownicy Kowalska twierdzi nawet, że mogło być ono podyktowane znalezieniem przez Martynę możliwości zatrudnienia u innego pracodawcy, a zrobiła to w dniu gdy poszła na zwolnienie, ponieważ zależało jej na czasie. – *Można zakładać, że zaświadczenie wydane przez ginekologa dotyczące ciąży, mogło zmienić jej perspektywę na podjęcie pracy w innym zakładzie pracy. Wyjątkowa sytuacja, w której się znalazła mogła popchnąć ją do próby odwrócenia podjętych przez nią działań. Jest nam z tego powodu przykro, ale nie jesteśmy w stanie cofnąć zaistniałego zdarzenia prawnego* – wyjaśnia Kowalska.

Martyna jednak kategorycznie zaprzecza słowom byłej szefowej. Niestety, kilkukrotne próby umówienia się ze zwolnioną kobietą, która prosiła nas o interwencję w swojej sprawie, nie dały rezultatu. Odwołanie kolejnego terminu spotkania wytłumaczyła fatalnym samopoczuciem i bardzo złymi wynikami badań lekarskich. **(eska)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik) **Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA**
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 5ea922a009

JAZDA Z GŁOSEM

Jaecoo 7 to nie „chińszczyzna”, ale „wszystkomający” i na wskroś nowoczesny samochód terenowy

Statek kosmiczny

Chińskie koncerny samochodowe wchodzące od końca ubiegłego roku przebojem do Europy, w tym także do Polski, zyskują lawinowo klientów dzięki połączeniu stosunkowo niskich cen i zaskakująco wysokiej jakości wykonania, wykończenia oraz bogatego wyposażenia swoich produktów. W polskiej mentalności co prawda wciąż pokutuje zakorzenione i pejoratywne określenie „chińszczyzna”, jako synonim czegoś taniego, ale równocześnie kiepskiego, ale te auta mogą zaskakiwać bardzo pozytywnie. Przekonaliśmy się o tym dobitnie testując terenowego SUVa chińskiej marki Jaecoo, a dokładnie modelu o oznaczeniu cyfrowym 7. To pojazd zarówno do miasta, jak i w trasę, o świetnych parametrach jezdnych i zawieszenia, wykończony w środku miękkimi i przyjemnymi w dotyku tworzywami z przeszyciami i całą gamą elektroniki wspierającej bezpieczeństwo jazdy. Świetnie działało np. przyciemnianie lusterek bocznych i wstecznego, dzięki czemu podczas nocnej podróży nie raziły nas reflektory samochodów podążających za nami.

ZDJĘCIA: PRZEMYSŁAW JARASZ

Najbardziej zaskoczyło nas jednak odkrycie, że dokładnie ten sam egzemplarz samochodu w miętowym kolorze i o identycznym numerze rejestracyjnym wystąpił w programie Zachara Zawadzkiego – znanego i popularnego dziennikarza motoryzacyjnego, założyciela popularnego portalu o samochodach i mającego na youtube swój kanał poświęcony właśnie jazdom testowym. To także ze wspomnianego nagrania mogliśmy się przekonać, jak znakomite właściwości jezdne ma nasz „chińczyk”, gdyż był testowany na ekstremalnym torze terenowym. I tak na przykład po zadaniu systemowi trybu *off-road* włącza się napęd na cztery koła i pojazd potrafi brodzić w wodzie do głębokości aż 60 cm, pokonywać strome nierówności, błotne bajora, pokrzywione płyty betonowe oraz ostre zjazdy w grząskim piachu.

Od siebie zaś możemy dodać, że choć silnik benzynowy 1,6 GDI turbo nie jest na papierze demonem mocy (147 KM i 275 Nm momentu obrotowego), to na asfalcie – w połączeniu z 7-biegową automatyczną skrzynią dwusprzęgłową – przyspiesza bardzo żwawo, wręcz dynamicznie. A przy tym po wciśnięciu gazu do dechy, wydaje z siebie charakterystyczny dla aut sportowych warkot silnika. Przy tym spala nie więcej niż 10 litrów paliwa,

a często nawet wyraźnie mniej. Do tego istnieje możliwość wyboru specjalnym pokrętłem aż siedmiu trybów jazdy (pracy silnika, skrzyni i zawieszenia): *normal*, sport, śnieg, wspomniany *off-road*, piasek, błoto i *eco*. Czego chcieć więcej?

Im dłużej obcowaliśmy z tym samochodem – udostępnionym nam przez gliwickiego dealera marki, firmę City Car – tym bardziej się z nim zaprzyjaźnialiśmy. Od razu pozytywne wrażenie zrobił na nas fakt, iż po wejściu do środka samochodów nie wyczuliśmy żadnego zapachu „chińskich trampek”, a przed czym próbują przestrzegać niektórzy pasjonaci motoryzacji w internecie. Na wstępie zwraca uwagę centralnie umieszczony aż 15-calowy ekran, stanowiący swoiste centrum dowodzenia pojazdem. Dzięki dość intuicyjnemu menu większość kierowców bez problemu powinno odnaleźć liczne i przeróżne ustawienia komfortu jazdy, sposobu nagłośnienia, temperatury wewnętrznej, a nawet ogrzewania kierownicy w zimowe dni. Zresztą generalnie zimowe ogrzewanie działa tu po prostu genialnie!

Do dyspozycji jest też podgrzewana elektrycznie przednia szyba, dzięki czemu w przypadku jej zaszronienia czy oblodzenia, zmarzlina błyskawicznie się topi bez potrzeby użycia skrobaczki. Dla nieco starszych kierowców są też tradycyjne przyciski na konsoli środkowej, którymi też można włączyć klimatyzację, wspomniane ogrzewanie szyby czy podgrzewanie siedzeń (jest też opcja ich wentylacji).

Siadając za kierownicą Jaecoo 7 czuliśmy się trochę jak we „wszystkomającym” statku kosmicznym. Wrażenie to potęgował wysoki tunel

środkowy wraz z przepastnym podłokietnikiem po prawej stronie kierowcy i masywnymi uchwytami na kubki na napoje, a także tzw. przezierny trójwymiarowy wyświetlacz prędkości, który pokazywał ją nam niejako „za” przednią szybą na wysokości oczu. Do tego dobrze świecące przednie światła led, doskonale wyprofilowane i elektrycznie ustawiane sportowe fotele scalone z zagłówkami i wykonane z ekologicznej skóry (w jakości bardzo zbliżonej do produktu naturalnego!). Było też kilka dodatkowych bajerów, jak np. klamki dość cicho chowające się w drzwiach (patent znany pierwotnie z mercedesów), elektrycznie podnoszona klapa bagażnika (można ustawić sobie na ekranie do jakiej wysokości ma się ona unosić – co jest świetnym rozwiązaniem dla niższych osób). Fenomenalnie wręcz działa kamera 360 stopni z podglądem, który możemy dowolnie modyfikować i wybierać dotknięciem palca preferowany obraz z boku, tyłu lub przodu. Największe jednak wrażenie zrobiła na nas wizualizacja naszego samochodu w ujęciu przestrzennym (a nawet z lotu ptaka) na tle rzeczywistego otaczającego nas krajobrazu!

Wrażenia z jazdy też jak najlepsze. Choć samochód sprawia wrażenie wielkiej i ciężkiej bryły terenowej (ma tylko 4,5 metra długości), to gnał po autostradzie niczym po szynach i żadne boczne podmuchy wiatru nie były mu straszne. A po włączeniu inteligentnego tempomatu można się wręcz rozkoszować długą podróżą, słuchając muzyki z wykorzystaniem 6 głośników marki Sony. Wygodnie mają także pasażerowie siedzący z tyłu i mający do dyspozycji siedzenia z regulowanym nachyleniem oparcia i podłokietnikiem. Z kolei przy wyższych temperaturach na zewnątrz można rozkoszować się otwieranym szklanym dachem. A podkreślmy, że nawet przy dynamicznym pokonywaniu ronda, samochód bardzo dobrze trzymał się drogi.

Jaecoo 7 występuje wyłącznie w dwóch wersjach wyposażenia: *urban* – do jazdy stricte miejskiej z napędem wyłącznie na przednią oś oraz *off-road* do jazdy bardziej terenowej i z napędem na cztery koła (tylna oś jest automatycznie dołączana w razie uślizgu). Możliwość indywidualnej konfiguracji zamawianego do kupna samochodu jest mocno ograniczona, ale za to w pakiecie otrzymujemy naprawdę bardzo pokaźny zestaw wyposażenia. W gliwickim salonie wersja *urban* kosztuje niespełna 140 tys. zł, zaś wersja terenowa niespełna 160 tys. zł. Mówimy o fabrycznie nowym samochodzie z 7-letnią gwarancją! Pracownicy salonu zapewniają, że serwis w pełni gwarantują na miejscu, a dostępność części zamiennych nie stanowi większego problemu, gdyż zarówno w Europie, jak i w Polsce otwierają się duże magazyny tej marki. **(kiro)**

PROMOCJA

OMODA | JAECOO | CITY CAR

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omodajaecoo.citycar.com.pl

eprasa.pl 5ea922a009

HANDBALLZABRZE.PL

● **GÓRNIK ZABRZE – ENERGA MKS KALISZ 33:29 (17:13). Górnik:** Ligarzewski, Wyszomirski – Szyszko 4, Racotea 4, Morkovsky 10, Krępa, Artemenko 2, Krawczyk 1, Ivanović 6, Bogacz, Działakiewicz 2, Minotskyi 2, Komarzewski, Wąsowski 2.

PIŁKA **RĘCZNA**

Siedem szans

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Szczypiorniści Górnika Zabrze udanie wznowili rozgrywki po blisko dwumiesięcznej przerwie (bo najpierw były święta i Nowy Rok, a potem mistrzostwa świata), pokonując u siebie – taka jest teraz smutna prawda – wyżej notowany Energę MKS Kalisz. Wygrywając różnicą czterech trafień z nawiązką zrewanżowali się temu zespołowi za porażkę w I rundzie na wyjeździe (29:30, tracąc gola na 20 sekund przed końcem zawodów). Bohaterem niedzielnej (16 lutego) inauguracji byli bramkarz Piotr Wyszomirski (za ten występ nominowano go nawet do tytułu gracza kolejki), a także super skuteczny (10 bramek!) Lukas Morkovsky.

Po rozegraniu meczu z kaliszanami naszej drużynie zostało jeszcze siedem spotkań (szans), żeby jak najbardziej poprawić swoją pozycję w tabeli przed decydującą częścią sezonu, a więc rozgrywkami play off. Przypomnijmy, że do tej fazy zakwalifikuje się osiem najlepszych zespołów, które potem – w systemie pucharowym – zagrają o awans do półfinału mistrzostw kraju, a następnie o wejście do finału. Opłaca się zająć jak najwyższe miejsce w sezonie zasadniczym (bo np. ósmy zespół trafia na pierwszy, a więc jego szanse na awans są znikome), ale trzeba przede wszystkim do tego finałowego grona awansować. Tymczasem Górnik – mimo tego niedzielnego zwycięstwa – zajmuje na razie dziewiątą pozycję, a na razie bliżej mu do gry w grupie spadkowej niż do play offu... **(ws)**

OGŁOSZENIA

Ogłaszaj się w Głosie
690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA 510-344-894

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o".

KREDYTY chwilówki. 784-268-851

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

ZABRZE ul. Roosevelta 65 tel. 32 276 31 96
GLIWICE ul. Odrowążów 118 tel. 32 230 40 40
CAŁODOBOWO tel. 602 32 72 96

SPORTOWY **KALENDARZYK**

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Raków Częstochowa – Górnik Zabrze (21 lutego, godz. 20.30 – transmisja w telewizjach kodowanych Canal+Sport i Canal+Sport3 oraz płatnym serwisie internetowym Canal+).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN: WKS Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze (23 lutego, godz. 12.30 – transmisja w kodowanej telewizji PolsatSport1).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIOREK. 1/8 finału – grupa I (turniej w Elblągu): SPR Pogoń 1945 Zabrze – SPR Sośnica Gliwice (21 lutego, godz. 16), MKS LubTech Energo Lublin – SPR Pogoń 1945 (22 lutego, godz. 16), Energa MKS Truso – SPR Pogoń 1945 (23 lutego, godz. 12).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW. 1/16 finału – grupa D (turniej w Tarnowie): SPR Górnik Zabrze – KSS Iskra II Kielce (21 lutego, godz. 16), MSPR Siódemka Miedź Huras Legnica – SPR Górnik (22 lutego, 10), MKS Pałac Młodzieży Tarnów – SPR Tarnów (23 lutego, 12). **Grupa F** (turniej w Kielcach): SPR Górnik II Zabrze – SKS Kusy Kraków (21 lutego, godz. 16), Port Service Wybrzeże II Gdańsk – SPR Górnik II (22 lutego, godz. 10), KSS Iskra I Kielce – SPR Górnik II (23 lutego, godz. 12).

BOKS

NOWOROCZNY TURNIEJ BOKSU OLIMPIJSKIEGO. Zawody w kategoriach młodziczek i młodzików, kadetek i kadetów oraz juniorek i juniorów odbędą się 22 lutego (godz. 12) w sali klubowej stadionu klubu Sparta (Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a)

PIONART

Ogłoszenie o pracę

Miejsce pracy: ul. Magazynowa 8 41-807 Zabrze

tel. +48 602 126 126 / praca@pionart.pl

Prężnie rozwijająca się firma produkująca rusztowania i szalunki zatrudni:

OPERATORÓW pił, pras mechanicznych, hydraulicznych i krawędziowych | **PRACOWNIKÓW do obsługi robotów spawalniczych** | **MECHANIKÓW oraz ŚLUSARZY do serwisu i napraw maszyn produkcyjnych** | **OPERATORÓW WÓZKÓW WIDŁOWYCH**

Osoby niemające doświadczenia na produkcji chętnie przyuczymy na proponowane stanowiska.

ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

eprasa.pl 5ea922a009

Pierwsze wiosenne zwycięstwo Górnika: dublet Josemy, asysta Kmeta i złoty gol Poldiego!

Bez płynności

W trzecim ligowym spotkaniu Górnik odniósł wreszcie pierwsze zwycięstwo. W efekcie wygranej z Radomiakiem Radom (3-2) zabrzanie wprawdzie nie awansowali w tabeli (byli na siódmym miejscu, są na siódmym miejscu), niemniej zachowali szanse na włączenie się w przyszłości do walki o medale mistrzostw Polski. Piłkarze i ich kibice otrzymali więc zastrzyk optymizmu, ale powodów do niepokoju jest jednak więcej…

Początkowo pierwszoplanową postacią sobotniego (15 lutego) meczu był niespodziewanie Josema (na zdjęciu). Już w 4 minucie Hiszpan celnie uderzył z woleja sprzed pola karnego (obrońca gości wybił głową piłkę dokładnie tam, gdzie czekał na nią nasz zawodnik), zaś w 39 minucie – po wcześniejszej centrze z rzutu wolnego – dobił piłkę do siatki, po tym jak zatrzymał ją, w dodatku ręką, gracz gości (sędzia początkowo odgwizdał ofsajd Josemy, ale po konsultacji VAR uznał bramkę). Niestety ten jego trud szedł na marne, bo goście dwukrotnie doprowadzali do remisu (raz, za sprawą samego Josemy, który sprokurował rzut karny dla gości) i wydawało się, że mecz zmierza niestety ku remisowemu rozstrzygnięciu. Na szczęście geniuszem błysnął debiutujący w naszej drużynie Matus Kmet, który w 71 minucie – kilka chwil po swoim wejściu na boisko – fantastycznie podał między obrońcami piłkę do wbiegającego w pole karne Lukasa Podolskiego, który bezbłędnie uderzył ją lewą nogą w „długi róg" bramki Radomiaka. – *Wygraliśmy mecz, ale nie w takim stylu, o jakim myślę* – otwarcie przyznał jednak po spotkaniu trener Jan Urban. – *Oczywiście moja wizja to jedno, a patrząc* na nasz skład to – *no, kurczę – nie do końca mam argumenty, żeby wymagać lepszej postawy. No bo zobaczmy… Dominik Szala nie jest prawym obrońcą, a musi grać na tej pozycji. Josema też nie jest typowym lewym obrońcą. A młody Dominik Sarapata w środku boiska zdobywa na razie doświadczenie. To wszystko powoduje, że naszej grze brakuje płynności. Będziemy jej szukać, będziemy nad nią pracować i czekać na efekty. Na razie jest z nami tak, że zagraliśmy dobre spotkanie z Puszczą, ale tylko zremisowaliśmy. W Szczecinie przeciw Pogoni było po prostu słabo, a teraz z Radomiakiem zaprezentowaliśmy się przeciętnie, a jednak zwyciężyliśmy. Cieszymy się z trzech punktów i myślimy już o Rakowie.*

Spotkanie z częstochowskim zespołem już w piątek (21 lutego) i jest rzeczywiście o czym rozmyślać, bo np. nie będzie mógł w nim zagrać Lukas Podolski, który zmuszony jest pauzować z powodu czterech w sezonie żółtych kartek. Nie wiadomo też, czy w większej liczbie zobaczymy na boisku nowych, wciąż wdrażających się na treningach do gry zespołowej w Górniku, zawodników. W meczu z Radomiakiem krótko zaprezentowali się jedynie wspomniany Matus Kmet (grał od 67 minuty) i Filip Prebsl (od 71 minuty), bo już Sondre Liseth oraz Abbati Abdullahi spędzili całe zawody na ławce rezerwowych, a Matiji Marsenicia i Ousmane Sowa nie było w ogóle w kadrze meczowej. **(ws)**

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	**1-1** (Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	**3-0**
Górnik – Radomiak Radom	**3-2** (Josema 2, Podolski)
Raków Częstochowa – Górnik	21 lutego, godz. 20.30
Górnik - Cracovia Kraków	1 marca, godz. 18.00
Lechia Gdańsk - Górnik	9 marca, godz. 14.45
Górnik – Motor Lublin	15-16 marca
GKS Katowice – Górnik	29-30 marca
Górnik – Legia Warszawa	5-6 kwietnia
Zagłębie Lubin – Górnik	12-13 kwietnia
Stal Mielec – Górnik	19 kwietnia
Górnik – Widzew Łódź	26-27 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	3-4 maja
Górnik – Śląsk Wrocław	10-11 maja
Piast Gliwice – Górnik	17-18 maja
Górnik – Korona Kielce	24-25 maja

EKSTRAKLASA tabela po 21. kolejce

1. Lech	41	37-17
2. Jagiellonia	41	41-27
3. Raków	40	27-13
4. Legia	36	39-25
5. Pogoń	36	31-22
6. Cracovia	34	38-30
7. GÓRNIK	**34**	**30-26**
8. Katowice	30	30-26
9. Piast	29	22-19
10. Motor	29	28-35
11. Widzew	26	26-33
12. Korona	23	18-29
13. Stal	22	22-28
14. Zagłębie	22	19-32
15. Radomiak	21	26-35
16. Lechia	21	23-35
17. Puszcza	19	19-31
18. Śląsk	14	19-32

NAJLEPSI STRZELCY

12 goli – Jesus Imaz (Jagiellonia), **Mikael Ishak** (Lech), **Benjamin Kallman** (Cracovia), **Efthymis Koulouris** (Pogoń); **11 goli – Leonardo Rocha** (Radomiak); **9 goli – Samuel Mraz** (Motor), **Imad Rondić** (Widzew); **8 goli – Afonso Sousa** (Lech), **Bartosz Kapustka** (Legia); **7 goli – Adrian Dalmau** (Korona), **Michalis Kossidis** (Puszcza), **Afimico Pululu** (Jagiellonia), **Piotr Wlazło** (Stal); **6 goli – Jorge Felix** (Piast) **i LUKA ZAHOVIĆ** (Górnik).

Najbliższy rywal: RAKÓW CZĘSTOCHOWA

Na zakupach

Raków chce odzyskać w tym roku tytuł mistrza kraju, więc zimą kontynuuje wzmacnianie składu. Pozyskał już czołowego strzelca ekstraklasy Leonardo Rochę (wykupiono go z Radomiaka za 700 tys. euro), a także członka reprezentacji Senegalu Ibrahima Secka, którego ściągnięto – podobnie jak Górnik uczynił to z Abbatim Abdullahim – bezpośrednio z jego rodzimej ligi, a nie z któregoś z klubów europejskich (takie transfery uchodzą za mniej ryzykowne, bo ktoś już tego zawodnika zweryfikował na kontynencie). Częstochowianie na pewno nie chcą na tej dwójce poprzestać i ciągle słyszy się o ich kolejnych zakusach (np. na Mislava Orsicia, 27-krotnego reprezentanta Chorwacji, brązowego medalisty mistrzostwa świata w Katarze!), ale rozmowy się przeciągają. Raków wierzy jednak w ich szczęśliwy finał, bo zawczasu robi miejsca w kadrze dla nowych graczy, m.in. z klubu ma w tym miesiącu odejść znany z gry w Górniku – Szymon Czyż, który wyleczył kontuzję. Być może trafi znów do Zabrza?

Raków się zbroi, ale na razie nie oszałamia na boisku. W trzech wiosennych spotkaniach zdobył zaledwie dwie bramki i – tak jak zabrzański zespół – cztery punkty. Jak można wygrywać w Częstochowie w tym sezonie pokazał niespodziewanie choćby dwa tygodnie temu GKS Katowice, który wygrał tam 2-1. Zabrzanie też swój ostatni, w ubiegłym sezonie, mecz w Częstochowie zakończyli sukcesem (w kwietniu 1-0 po golu Musiolika), a mecz I rundy obecnych rozgrywek (w sierpniu) Górnik – Raków zakończył się bezbramkowym remisem. **(s)**

Czwarta kadencja prezesa Podokręgu Zabrze

Delegat Dudek

W ubiegły czwartek (13 lutego) w sali konferencyjnej hali Pogoni (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406) odbyło się zebranie klubów zrzeszonych w Podokręgu Zabrze Śląskiego Związku Piłki Nożnej. To lokalna jednostka najważniejszej w kraju federacji sportowej, która organizuje rozgrywki niższych szczebli dla klubów z Zabrza, Gliwic i jego powiatu. W zebraniu uczestniczyło 48 delegatów z 59 uprawnionych. Wszyscy obecni oddali głos na Jarosława Brysia, aby ten nadal był prezesem lokalnego związku i dzięki temu od tygodnia jest on już w trakcie swej czwartej kadencji. Prócz niego w prezydium zarządu znaleźli się: Tomasz Kulczycki, Arkadiusz Zawrot, Paweł Strumiński, Krzysztof Skurski, Tadeusz Łępski, Andrzej Kyrcz i... Jerzy Dudek. I to właśnie czynny udział w zebraniu byłego bramkarza reprezentacji Polski, a także Realu Madryt czy FC Liverpool, a obecnie telewizyjnego eksperta i bohatera spotów reklamowych, wywołał największe zainteresowanie. Gwiazdor, który zaczynał swoją wielką piłkarską karierę w 1985 roku właśnie w jednym z klubów zrzeszonych w zabrzańskim Podokręgu – Górniku Knurów (obecnie to występująca w klasie okręgowej Concordia) został także jednym z dwanaściorga zabrzańskich delegatów na walne zebranie Śl.ZPN, co otwiera mu drogę do zasiadania we władzach śląskich struktur związku, a także daje szasnę na zostanie delegatem na walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej i kandydowania do najwyższych stanowisk w polskim futbolu! Na razie Dudek jednak jest tylko członkiem zarządu zabrzańskiego Podokręgu. **(s)**

Nowy-stary prezes zabrzańskiego Podokręgu – Jarosław Bryś (po prawej) w towarzystwie gościa specjalnego zjazdu, a więc wiceprezesa do spraw organizacyjno-finansowych Polskiego Związku Piłki Nożnej i szefa śląskich struktur futbolowych – Henryka Kuli.

eprasa.pl 5ea922a009

HOROSKOP

BARAN (21.03–19.04) Minus zniknie z twojego życia. Na plus będzie zaś zwłaszcza pogoda ducha i wiara, że wszystko zdarzyć się może.

BYK (20.04–20.05) Wiosna coraz bliżej! Już w tym tygodniu odczujesz pierwsze miłosne wibracje. Czyjeś spojrzenia rozbudzą twoją wyobraźnię.

BLIŹNIĘTA (21.05–21.06) Jeśli będziecie nieostrożne, wpadniecie w sieć niejasnych powiązań i zależności. I trudno będzie się z nich wyplątać.

RAK (22.06–22.07) Znajdziesz się w ogniu krytyki, ale w twojej obronie stanie Baran. Z sojusznikiem przełamiesz niechęć oponentów.

LEW (23.07–22.08) Gra się już rozpoczęła. Nie daj się sprowadzić do roli obserwatora – zrób wszystko, by przejąć inicjatywę.

PANNA (23.08–22.09) Zatrzymaj się na chwilę i zbierz siły. Pojawi się wiele roboty i nie będziesz wiedział w co najpierw ręce włożyć.

WAGA (23.09–22.10) Nie szczędź czasu na rozmowy; niech powiedziane zostanie za wiele, byle nie za mało. Dobra komunikacja to podstawa!

SKORPION (23.10–21.11) Twe postępowanie stoi w sprzeczności z deklaracjami. Nie możesz brnąć w hipokryzję, bo to droga do zguby.

STRZELEC (22.11–21.12) Znajdziesz się w nowym miejscu, ale poczujesz się jakbyś był u siebie w domu. Pamiętaj jednak, że jesteś tylko gościem.

KOZIOROŻEC (22.12–19.01) Nie przejmuj się złymi wieściami. W rzeczywistości przyszłość wcale nie rysuje się w aż tak ciemnych kolorach.

WODNIK (20.01–19.02) Jeśli chcesz osiągnąć sukces, musisz analizować najdrobniejsze sprawy. Diabeł będzie tkwił w szczegółach.

RYBY (20.02–20.03) Jedno słowo „nie” to jeszcze nie dramat. Musicie zaakceptować, że nie wszyscy będą koło was skakać.

HUMOR

Przychodzi Jasio ze szkoły i krzyczy:
– Mamo, mamo dzisiaj zrobiłem dobry uczynek.
– No to mów.
– Koledzy podłożyli pinezkę szpicem do góry na krześle nauczyciela. Już miał siadać kiedy ja odsunąłem krzesło!

Siedzi Janko Muzykant na wzgórku nad Wisłą i wzdycha:
– Echhh... Bach umarł.
Po chwili:
– Echhh... Beethoven nie żyje.
I jeszcze po chwili:
– No i ja się coś źle czuję.

Bacy zniknęła baba. Poszedł w końcu na policję, by zgłosić ten fakt. Policjant pyta:
–A dawno?
–Będzie z miesiąc.
–Dlaczego tak późno o tym zawiadamiacie?
– No bo nie mogłem w takie szczęście od razu uwierzyć.

Na auto patrz!

PRZEMYSŁAW JARASZ

To wprawdzie tylko przekazanie wysłużonej skody superb z jednej jednostki (Państwowa Straż Pożarna w Tarnowskich Górach) do drugiej (Ochotnicza Straż Pożarna w Makoszowach), ale pełny ceremoniał na placu w zabrzańskiej komendzie przy ul. Stalmacha musiał zostać zachowany. Strażacy stoją więc karnie niczym podczas apelu i zdaje się, że właśnie padła w ich kierunku komenda: - Na prawo, na odjeżdżające do Makoszów auto, patrz! **(p)**

Idź za głosem serca, ale zawsze zabieraj ze sobą rozum

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-5	3°C	1033 hPa	wiatr	↖	9 km/h
piątek	temp.	-3	5°C	1031 hPa	wiatr	↑	15 km/h
sobota	temp.	-2	7°C	1027 hPa	wiatr	↑	8 km/h
niedziela	temp.	0	7°C	1031 hPa	wiatr	↗	13 km/h

REKLAMA

eprasa.pl 5ea922a009